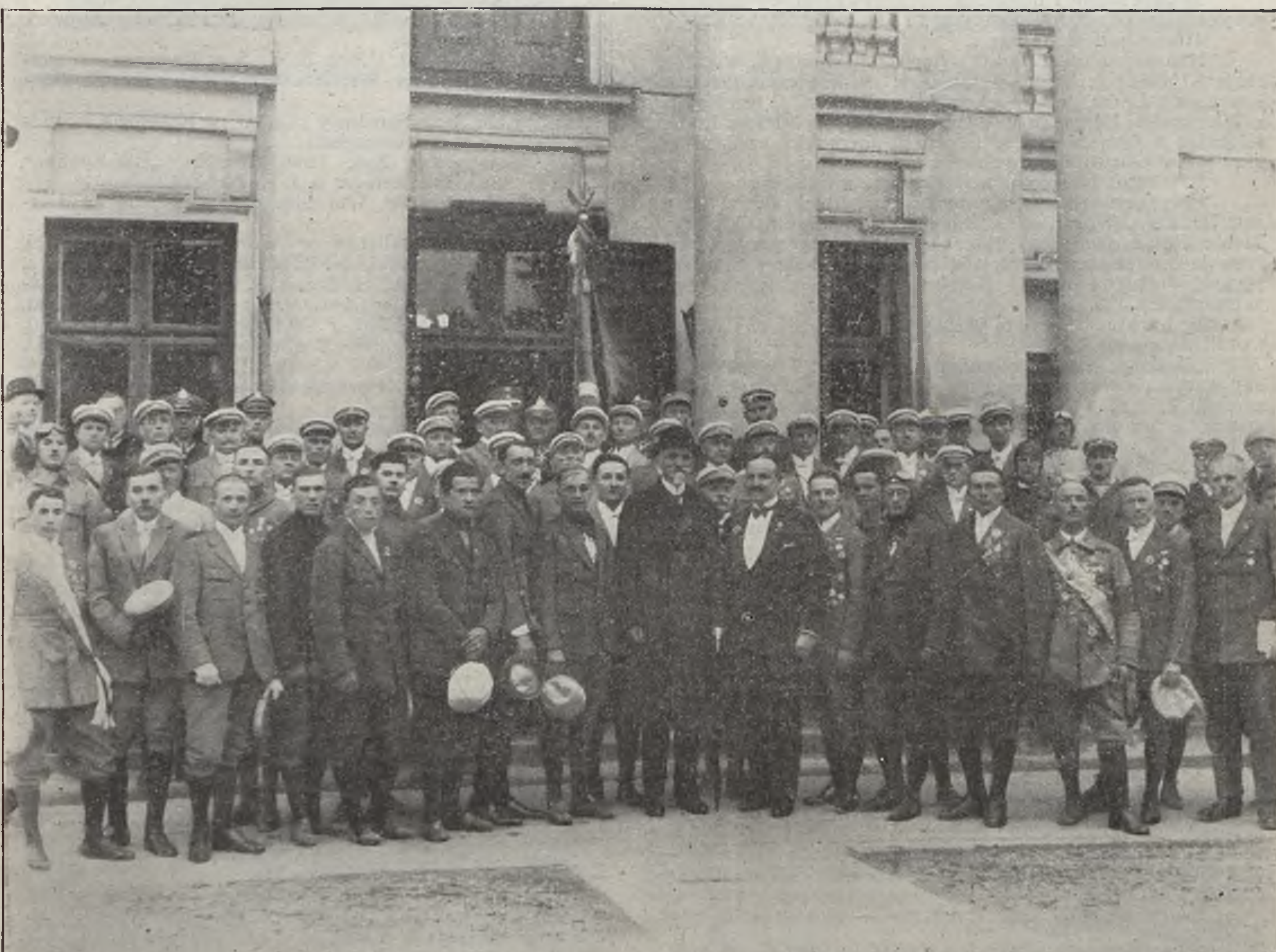
*Nr. 4.* *Czwartek, 20 maja 1926 r.* *Rok I.*

# KOLARZ POLSKI

**Oficjalny Organ Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich**



**Prezydent Wojciechowski**
w otoczeniu kolarzy reprezentantów wszystkich dzielnic Polski.

**Cena 80 groszy.**

# Protokuły Zebrań P. Z. T. K.

**Nadzwyczajnego Zebrania Związku Polskich Towarzystw Kolarskich,** odbytego w dniu 28 marca 1926 r. o godz. 11-ej przed południem w lokalu Tow. Cyklistów w Warszawie, na Dynasach. Obecni na sali przedstawiciele 27 towarzystw z prawem 135 głosów. Bezwzględna większość 68 głosów.

1. Zagaił Zebranie prezes Z. P. T. K. p. Mieczysław Bodalski, prosząc na przewodniczącego p. Cichockiego z W. T. C. w Łodzi.

2. Do prezydjum zasiedli pp. Rutkowski z Włocławka, Uliński z „Resursy" w Łodzi, O. Bill z Rawy Maz., J. Chyliński z Łodzi i R Filipowicz z Częstochowy. Jako trzymający pióro p. Aug. Paszkowski z W. T C. Porządek obrad zebrani przyjęli nestępujący:

1) zagajenie Zebrania przez prezesa Zarządu Związku,

2) wybór asesorów i sekretarza Nadzwyczajnego Walnego Zebrania.

3) odczytanie i uchwalenie w pierwszem czytaniu poprawek i zmian, wprowadzonych do ustawy Z. P. T. K.

4) zamknięcie Zebrania.

Nad porządkiem obrad wyłoniła się dyskusja, w której zabierali głos pp.: prezes Bodalski, Wojda z „Cracovii", Krahulec z Łodzi, A. Paszkowski z W. T. C., Rutkowski z Włocławka, Bergchauzen z Częstochowy, Rudnicki z Łodzi, Michalak z Żyrardowa. W konkluzji porządek obrad został przyjęty w pierwotnem brzmieniu kolejności.

3. Statut referował p. Jankowski z Pabjanic

Przyczem wyłoniła się dyskusja, w której brali udział wp.: Bodalski, Wojtkiewicz, Rudnicki, Paszkowski, Cichocki, Tiehle, Blikle, Jankowski, Hoczner, Wojda, czy przy odczytywaniu statutu należy czynić poprawki obecnie, czy też stawiać wnioski i wyłonić Komisję Kodyfikacyjną dla rozpatrzenia ich.

W konkluzji przyjęto jednogłośnie wniosek p. Tiehlego treści następującej:

„Nadzwyczajne Zgromadzenie Z. P. T. K. postanawia, aby wszystkie wnioski odnośnie statutu były przesyłane do zarządu Z. P. T. K., a po odpowiedniej redakcji w zastosowaniu do statutu, były przesłane do wszystkich członków Z. P. T. K., celem zapoznania się z niemi. Poprawki i uwagi T-wa mają nadesłać do Zarządu w ciągu 6 tygodni od daty wysłania."

4. Wobec tego przystąpiono do dalszego czytania statutu, a po wyczerpaniu porządku obrad, Zebranie, przewodniczący zamknął.

Przewodniczący (—) *B. Cichocki.*
Sekretarz (—) *A. Paszkowski.*

**Walnego Zebrania Z. P. T. K.,** odbytego w lokalu Towarzystwa Cyklistów w Warszawie w dniu 28 marca 1926 r., przy udziale niżej wymienionych Towarzystw, członków Z. P. T. K.

1. Częstochowskie Towarzystwo Cyklistów — głosów 4, delegaci: pp. R. Filipowicz, J. Krygier, A. Berdy,

2. Towarzystwo Cyklistów „Rekord" w Łodzi — głosów 2, delegaci: przedstawiciele S. S. „Union".

3. Stow. Sportowe „Union" w Łodzi — głosów 10 delegaci: pp. A. Tiehle. E. Protze.

4. Towarzystwo Warszawskich Cyklistów w Łodzi — gł. 8 delegaci: pp B. Cichocki, M. Olszewski, S. Pola, C. Kaszyński.

5. Pabjanickie Tow. Cyklistów — głosów 2, delegat: J. Jankowski.

6. Krakowski Klub Cykl. i Motocyk. — głosów 6, delegat: p. S. Rudnicki.

7. Sekcja Kolarska K. S. „Resovia" w Rzeszowie — gł. 2 zastępstwo powierz. Krak. K. C. i M.

8. Klub Cyklistów Trzebinia — głosów 1 zastępstwo powierz. Krak. K. C. i M.

9. Sekcja Sportowa Tow. „Resursa" w Łodzi — głosów 6 delegat p. A. Uliński.

10. Klub „Victoria 1922" w Częstochowie — głosów 4 delgat p. K. Bergchauzen.

11. Tolskie Tow. Sport. „Bieg" w Łodzi — głosów 3 delegaci: pp: W Gałęcki, K. Morzalski.

12. Tow Cyklistów „Wir" w Rawie-Mazowieckiej — głosów 2 delegaci: pp. St. Biernat, O. Bill.

13. Klub Sportowy „Cracovia" — głosów 4 delegat: p. W. Wojda.

14. Żyrardowskie Tow. Cyklistów — głosów 3 delegaci: pp. L. Wiśniewski, W. Michalak.

15. Łódzki Klub Sportowy — głosów 3 delegaci: pp. Z. Krachulec, J. Pfeiffer.

16. Sekcja Cyklis. i Mot. Ż. K. S. „Makkabi" w Krakowie gł. 2 delegat: p. A. Hoczner.

17. Tow. Kolarzy we Włocławku — głosów 4 delegaci: pp. A. Rutkowski, F. Różański.

18. Sekcja Kol. Tow. Sport. „Mazowia" Mińsk-Maz. gł. 3, delegaci: pp. A. Bronner, H. Młoduchowski.

19. Sosnow. Tow. Cyklistów — głosów 5, delegaci: p. Levittonx.

20 Tow. Cyklistów w Ozorkowie — głosów 1, delegat p. H. Gieppert.

21. Tow. Kolarzy w Mławie — głosów 2, delegat p. M. Piekarski.

22. Tow. Zwolenników Sportu w Łodzi — głosów 3. delegat, p. J. Chyliński.

23. Sekcja Cykl. i Mot. R. K. S. w Radomiu — głosów 4, delegaci: pp. H. Wiercinski, S. Piekarski, R. Fundowicz.

24. Rob. Klub Sportowy „Legja" w Krakowie — głosów 1, delegat: p. S. Gorczyński.

25. Sekcja Kol. Żyd. Tow. Gim.-Sp. „Bar-Kochba" w Łodzi — głosów 2, delegat p. I. Rozenberg.

26. Związek Cykl. Woj Śląskiego — głosów 20, delegat p. A. Skiba.

27. Towarz. Cyklistów w Warszawie — głosów 25, delegaci: pp. I. Wadowski, M. Bodalsk , K. Harasimowicz, E. Walter, F. Szymczyk, S. Blikle, R. Lange, K. Wiciejewski, S. Słojewki, Wł. Śledziński, P. Biedrzycki, H Choiński, K. Pawiński, I. Szmorliński, F. Wojtkiewicz, A. Jabłczyński, T. Bartodziejski, J. Kozicki, Z. Kalinowski, Z. Szmorliński, Z. Budzikowski.

1. Zebranie zagaił prezes Zarządu Związku p. M. Bodalski,

2. powołując za ogólną zgodą do stołu prezydjalnego, na sekretarza p. W. Zagordzińskiego, na asesorów: pp. A. Skibę, J. Pfeiffera, W. Michalaka, E. Protzego i H. Gieperta.

3. Po przyjęciu porządku dziennego, sekretarz odczytuje protokuł z poprzedniego Walnego Rocznego Zebrania, który zebrani zatwierdzają.

4. Następnie sprawozdanie Zarządu Związku.

a) Sprawozdanie wygłosił p. prezes Bodalski, składając przedewszystkiem w imieniu Zarządu Z. P. T. K. w gorących słowach podziękowanie dla T. C. W. za bezinteresowną pomoc, współpracę i ofiarowanie lokalu wraz z utensyljami biurowemi.

Ukonstytuowany w 1925 r. Zarząd Z. P. T. K. po ustąpienin na 1-em zebraniu p. Dobrzańskiego odbył w ciągu roku 13 posiedzeń pełnych i cały szeregо komisyjnych.

W ciągu kadencji, spełniając swe zadanie zjednoczenia sportu kol rskiego, przyjął jako członków 34 towarzystw i sekcji kolarskich, w czem 11-cie z Woj. Śląskiego, a mianowicie:

Sekcja Kol. „Sokół" w Warszawie,
Sekcja Kol. „Makkabi" we Włocławku,
Tow Mił. Sportu w Mińsku Maz.
Tow. Cyklistów „Rekord" w Łodzi,
Polskie Tow. Sp. „Bieg" w Łodzi,
Tow. „Pogoń" w Łodzi.
Tow. „Aurora" w Łodzi,
Sekcja Kol. Tow. Śpiew „Hejnał w Łodzi,
Tow. „Burza" w Pabjanicach,
Tow. Cyklistów w Kaliszu,
Sekcja Kol. „Sport" w Częstochowie,
Sekcja Kol. „Warta" w częstochowie,
Sekcja Kol. „Sokół" w Krakowie
Sekcja Cykl. i Mot. „Makkabi" w Krakowie,

*Dalszy ciąg na str. 14.*



**Turyści Warsz. Tow. Cykl. przed pałacem p. Prezydenta w Belwederze oczekują na przybycie sztafet.**

Gdy w czasie wojny rozbrzmiewało hasło „wszystko dla frontu", było ono doskonale zrozumiane przez ogół społeczeństwa zespolonego w jednym wysiłku Dziś, gdy echa wojny zamilkły i mamy możność oddawać się pracy pokojowej nad pomnożeniem energji narodowej, nie powinniśmy zapominać, że gotowość nasza do najwyższych ofiar będzie najpewniejszą rękojmią pokoju.

Sprawność fizyczna i siła moralna wojska budzi podziw społeczeństwa. Sprawność fizyczna i duchowa całego narodu wytwarza w nim spokojną i pełną godności wiarę w swą wartość i musi obudzić szacunek i liczenie się z temi walorami czynników obcych.

Dążenie sportu do podniesienia sprawności fizycznej i wprowadzenie do szlachetnej walki sportowej pierwiastków rycerskości, jest dążeniem do podniesienia sił w narodzie, dążeniem, aby przez pracę nad udoskonaleniem swej tężyzny, zdobyć jaśniejsze jutro.

Organizowane w ciągu ostatnich lat zawody kolarskie na trudnych drogach i często w ciężkich warunkach atmosferycznych, odbyty w roku ubiegłym bieg kolarski na przełaj (Cyclopedestre), jak również biegi sztafetowe, zorganizowane przez Z. P. T. K. i towarzystwa należące do związku, nasuwają wniosek, że kolarstwo może odegrać bardzo ważną rolę, jako służba łączności na usługach wojska na wyżej wymienionej placówce.

Kolarstwo dzięki szybkości posiada wyższość bezwzględną nad piechotą; kolarz łatwiej może przebywać drogi pełne wybojów, najeżone przeszkodami pod postacią rowów i wzgórz piaszczystych, niż motocyklista, który obciążony maszyną dużej wagi jedynie na drogach bitych może posuwać się ze znaczną szybkością; na drogach piaszczystych musi motocyklista ustąpić kolarzowi, z łatwością przenoszącemu maszynę przez miejsca mniej dostępne. Taką samą wyższość posiada kolarz w stosunku do jeźdźca na koniu, a mianowicie: szybciej i dłużej może odbywać podróż, nie czyni łoskotu, zdradzającego zarówno motocyklistę jak i kawalerzystę, łatwiej może się ukryć w razie spotkania z wywiadem strony przeciwnej i łatwiej może się przesunąć, nie będąc spostrzeżonym, obok siedlisk ludzkich.

W ojczyźnie naszej, która posiada skarb mało zasobny, wszystkie siły społeczne powinny być użyte na zapewnienie jej pokoju dla wrócenia do równowagi po stratach, poniesionych podczas długotrwałej wojny. Dlatego też obowiązkiem każdego obywatela jest doskonalenie własnej tężyzny, aby przez to uczynić całe społeczeństwo zdolnym do dźwignięcia tych olbrzymich trudów, jakie w przyszłości, być może, będzie musiało złożyć na ołtarzu obowiązku względem ojczyzny.

Jednym z obowiązków zorganizowanego kolarstwa polskiego, powinno być przygotowywanie się również przez pilne ćwiczenie turystyki, do gotowości oddania swego wyćwiczenia na usługi państwa, gdy tego zażąda. Doskonałym dowodem również, że kolarstwo może z powodzeniem pełnić wymienioną wyżej służbę jest fakt, że już podczas ubiegłej wojny Warszawa dawała swą pomoc w służbie łączności i wywiązała się ku zupełnemu zadowoleniu miarodajnych czynników.

A więc i w czasie pokoju, pracując z myślą „Wszystko dla frontu", pracujemy dla własnego bezpieczeństwa, a tym samym dla pokoju jutra.

# KOLARSTWO TOROWE

Kolarstwo torowe najefektowniejsze i najłatwiej nadające się do propagandy, należy jednak pod względem przygotowawczym do najtrudniejszych konkurencji sportowych.

Co się zaś tyczy wartości fizycznych i trudności wyczynów, ustalono następującą klasyfikację: na pierwszym miejscu stoi kolarstwo torowe krótkodystansowe, gdyż wymaga ono przedewszystkiem bardzo wysokiego wyrobienia fizycznego, błyskawicznej orjentacji i najważniejsze — zdolności wrodzonych, bez których krótkodystansowcem być nie można.

Umiejętność wyładowania wielkiej ilości energji na każde zawołanie mózgu, leży w granicach niewielu tylko ludzi i uważana jest za największy szczyt sprawności fizycznej człowieka.

Potwierdzają ten pogląd i badania porównawcze stopnia wyczerpania u krótkodystansowców i długodystansowców; z badań tych wynika że wyczerpanie pierwszych o wiele przekracza wyczerpanie zawodników jeżdżących na dystans.

Rozróżnić tu należy dwa terminy: wyczerpanie i zmęczenie. Pierwsze występuje u krótkodystansowców dających podczas wyścigu maksimum napięcia nerwowego i połączonego z nim wysiłku, gdy długodystansowiec daje tylko wyłącznie pracę fizyczną, pociągającą za sobą zmęczenie, a dopiero po długim bardzo czasie wyczerpanie.

Na drugiem miejscu postawić trzeba kolarstwo szosowe. Tutaj pierwszą rzeczą jest trening i odpowiedni tryb życia. Największe gwiazdy szosowe z amatorów, jak Wambst, Blanchonnet, a z zawodowców Suter, br. Pelisier, Debaetz, Bottechia i inni są żywymi zegarami, w których wszystko ma swój czas i miejsce.

Na trzecim planie stoją długodystansowcy toru; od tych wymagane są te wszystkie wysiłki co i od szosowców z tą jednak różnicą, że teren na którym odbywa się walka jest wiele łatwiejszy od górzystej nieraz i wietrznej szosy.



T. Stankiewicz
W. T. C. Mistrz Polski 1923 r.

Ostatnie miejsce w tej klasyfikacji zajmują kolarze jeżdżący za motorami,



**J. Łazarski**
**K. S. „Cracovia". Mistrz Polski 1924 — 1925 r.**

tak zwani sztajerzy Są to biegi przedewszystkiem dla publiczności a obliczone na efekt, wchodzą prędzej w zakres ekwilibrystyki aniżeli czystego sportu.

Od zawodnika-sztajera wymagana jest tylko monotonna, prawie bezmyślna praca fizyczna, resztę załatwia leader i po większej części od jego sprytu, inicjatywy i orjentacji zależy wygranie wyścigu.

Potwierdza to zresztą i opinja jaką się cieszą leaderzy zagraniczni. Równorzędnie z nazwiskami takich „asów" jak — Grassin, Linart, Sérès, Brunier, Ganay; widzimy nazwiska leaderów — Didier, Pasquier sen., Pasquier jun. Lehman, Sauge i inni.

Omówimy przedewszystkiem kolarstwo krótkodystansowe, przedstawicieli których, w języku sportowym międzynarodowym nazywają szprinterami.

Główną cechą tych zawodników jest mocna i proporcjonalna budowa ciała i siła. Wzrost odgrywa tu niemałą rolę pomimo, że wielkość roweru i przekładni łatwo bardzo dostosowane być mogą do indywidualności. Natomiast wymagane jest duże opanowanie roweru i jak już mówiliśmy szybka orjentacja.

Przygotowania, to jest treningi, szprinterów zasadniczo nie są ujęte w jakiejkolwiek ramy jak to ma miejsce u szosowców lub długodystansowców torowych.

Każdy z wielkich „asów" czy zagranicznych, czy krajowych, trenuje inaczej, a każdy z tych sposobów doprowadza do znakomitych nieraz rezultatów

Jedno jest tylko wspólne u wszystkich szprinterów doby obecnej: doprowadzenie się do możliwie korzystnego stanu fizycznego przed zaczęciem faktycznego treningu kolarskiego.

Uprawiają więc jedni gimnastykę, drudzy lekko-atletykę, jeszcze inni walkę francuską, inni jeszcze wyjeżdżają na wieś i tam oddają się najcięższej pracy fizycznej jak rąbanie drzewa, karczowanie lasu, praca w ogrodzie, lub też chodzą w góry, nie zaniedbując jednak codziennych przejażdżek na rowerze.

Tak przygotowani. dopiero po dojściu do formy ogólno-fizycznej zawodnicy zaczynają faktyczny trening kolarski.

Teraz żadnego już ogólnego systemu przeprowadzić — opisać nie można.

Jedni przejeżdżają na treningu wspólnym na zmianę 10 klm. później finiszują na 200—300 metr. raz lub dwa i schodzą z toru. Takich, zdaje się, jest większość; należą do nich, ze starych kolarzy: Jaquelin, Ellegard, Poulain; z młodszych: Kaufmann, Michard, Mazairack; z polskich zawodników: Stankiewicz, „Iko", Garlej „Stef".

Inni finiszują na treningach ogromnie rzadko, jadą tempem od 10 do 15 klm. i kończą go krótkim 300—350 metr. spurtem (spurt jest to postępowe zwiększanie szybkości, bez wydania jednakże całego wysiłku). Taki trening uprawiają: Duprê, Spears, Moeskops, Meyer, Del Grosso, a u nas Szymczyk, Gędziorowski i zdaje się Łazarski [1])

[1]) Od niektórych zawodników, a wszczególności krakowskich i lwowskich trudno jest otrzymać jakiekolwiek informacje. Ulubioną ich piosnką jest— że nigdy nie trenują — jeżdżą widocznie tylko z łaski bożej.



**„Iko" W. T. C.**




**Bailey**
**Mistrz Anglji (zaw.)**

Inna jeszcze kategorja zawodników, po dojściu pracą na torze do pewnej formy, jeździ następnie zupełnie wolno— kręci się po wirażach, wciąga na nie, od czasu do czasu pojedzie za mijającą ich grupą, w szybkim tempie dwa trzy okrążenia, znów wolno, wreszcie kilka demarage'y (zrywów) i kilka finiszy 200 — 300 metr. kończą trening. Tak trenował Friol, tak trenuje Cugnot, Schilles, a z naszych kolarzy Podgórski.

Pewną dla szerszego ogółu szprinterów osiągalną szybkością jest przejechanie 200 metr. 13, 1/5—13, 2/5 sek. Gdy za każdem prawie razem czas taki osiągamy to można to określić jako dobrą formę i trening prowadzić mniej intensywnie.

Dalsze gwałtowne zdobywanie lepszego czasu bardzo silnemi treningami może nie doprowadzić do celu, co łatwo sprawdzić, mierząc czas poszczególnych 200 metrówek. Pogorszenie czasu o 1/5, 2/5 sek. wskaże że wynik nie tylko się nie poprawia, a przeciwnie, przez zbyt silną pracę następuje przemęczenie obniżające otrzymane już wyniki.




**G. Poulain**
**b. Mistrz Francji i świata (zaw.)**

Są jednak zawodnicy, którzy nadzwyczajnie silnemi treningami i częstemi finiszami dochodzą i utrzymują się we wspaniałej formie. Wskażemy na takiego kolarza jak amerykanin Frank Kramer, który pomimo doskonałej formy (w roku 1906 wygrał mistrzostwo świata i nie miał prawie współzawodnika na kontynencie) trenował codzień bardzo forsownie, najmniej dwie godziny spędzając na rowerze na torze.

Jeżeli przyjrzymy się teraz pozycjom różnych zawodników krótkodystansowych, to zauważymy najróżnorodniejsze odmiany i przesunięcia. Podane tutaj fotografje największych asów świata, mistrzów poszczególnych Państw i naszych kolarzy, dadzą nam dostatecznie bogaty materjał dla zobrazowania jak różnorodnem i pomysłowem w swem

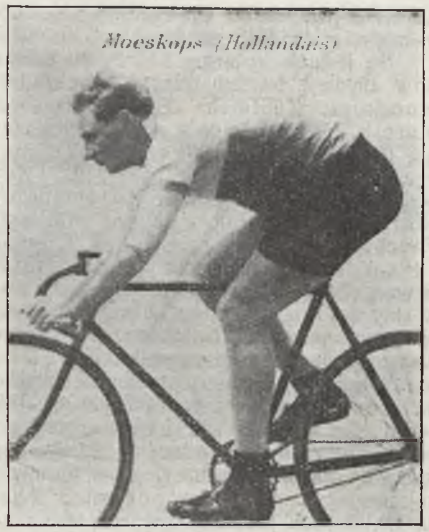


**Fr. Szymczyk**
**W. T. C. Mistrz Polski 1921—1922 r.**

zastosowaniu jest kolarstwo krótkodystansowe i ile pracy włożyć należy by wytrzymać konkurencję na międzynarodowych spotkaniach.

Nie od rzeczy może będzie wskazać, że różne pozycje charakteryzować będą poszczególne narody, co prawdopodobnie jest w związku z ich temperamentem i budową. Francuzi jeżdżą na pozycjach stosunkowo krótkich, rączki kierownika trochę opuszczone ku dołowi, a sam kierownik nigdy i u żadnego z asów francuskich nie wychodził po za przednią ośkę koła; nasze fotografje Poulain, Schiles, Dupuis, Sergent Faucheux i inni. Holendrzy siedzą daleko na tylnim kole, kierownik wyrzucono aż przed ośke przedniego koła, rączki kierownika dość mocno opuszczone w dół: Meeskops, Leene, Meyer, Mazairack.

Anglicy siedzą trochę krócej, kierownik jednak tak samo wyrzucony naprzód jak i u Holendrów; Bailey, Jonsohn i inni.




**Moeskops**
**Mistrz Holandji i świata (zaw.)**

Włosi — krócej niż francuzi: Piani, Bogcelii, Zuchetti.

Szwajcarzy siedzą trochę dłużej od francuzów, rączki kierownika nieznacznie opuszczone ku dołowi: Kaufman, Mermillod, Abeglen.

Niemcy — podobnie jak Szwajcarzy tylko rączki kierownika równolegle do ziemi: Rütt, Oszmela.

Australijczycy — podobnie jak holendrzy, rączki mocniej opuszczone w dół: Spears, Dempsey.

Również i przekładnie szprinterów wahać się będą w bardzo wielkich granicach. Najwięcej używaną i dla początkujących wskazaną iest 87—89, a po dłuższym treningu i zdobyciu dość szybkiego i względnie łatwego ruszania z miejsca — poderwania się (demarage'u) — 92.

Wielu znakomitych zawodników, do których bezsprzecznie zaliczyć należy murzynaMayor-Taylor'a i Friola, nie




**Schilles**
**b. Mistrz Francji (zaw.)**

używało przekładni większej ponad 92, a częściej jeździli na 89.

Są jednak kolarze, którzy do zawodów używają bardzo dużych przekładni: Moeskops, Kaufman, Spears, Bayley, Moretti, Dupuis ścigają się na wiekszej niż 100 i dochodzą nieraz przy cichej bezwietrznej pogodzie do 112. Zawodnicy ci należą jednak do wyjątków. Nie mniej słynni jak Poulain, Michard, Faucheux używają 92 a Schilles, Cugnot i Piani 96. Zastosować można tutaj pewną regułę i, pomijając wyjątki, powiemy że wielkość przekładni będzie proporcjonalna do wzrostu, a przedewszystkiem do wagi zawodnika.

Większość kolarzy trenuje zwykle na przekładniach mniejszych: 87—89 ściga się na 92—96 i dla szerszego ogółu nie robi to żadnej różnicy, są jednak tacy zawodnicy, dla których najmniejsza zmiana bez odpowiedniego. na treningach, przyzwyczajenia, jest niedopuszczalna.

Kolarze polscy jeżdżą na przekładniach 89 — 92, a z wybitnych używają: Łazarski, Szymczyk — 96, „Stef" 92—96, „Iko", Gędziorowski, Podgórskj 92, Stankiewicz, Garley 89 — 92.

Przejdziemy teraz do długodystansowców torowych.

Trening wspólny w kilku, a nawet kilkunastu zawodników razem. Ilość przejechanych kilometrów wahać się może od 10 do 50 i więcej, trening, o ile zawodnik jeździ ponad 30 kilom. odbywać się powinien co drugi dzień.

W miarę dochodzenia do formy zwiększa się tempo, a później i przestrzeń,

Jako przeciętną określającą już kondycję, po której można zwiększać dystans, przyjąć można szybkość 10 km w ciągu 15 minut, (myślę tu o zawodnikach dobrych, doprowadzających się do stosunkowo wysokiej formy).

Jeżeli czas taki osiąga się bez większego wysiłku, przejście do dystansu o 10 km. większego uważać należy za pożądane.

Dobrą formą dla długo-dystansowców będzie możność pokrycia, przy wspólnem we trójkę prowadzeniu, 40 kilometrów na godzinę.

Osiągnięcie tego wyczynu skierować powinno zawodników do ich specjalności. Zawodnicy, jeżdżący w biegach dystansowych z dwóch startów, kontynuować będą swoją pracę wprowadzając do niej tylko wahania w ilości przejechanych dziennie kilometrów. Rozumieć to należy w sposób następujący: W programie wyścigowym na przykład jest wyścig na 50 km. który się ma odbyć za dwa tygodnie. Zawodnik, znajdujący się już w pewnej formie, zaczyna trenować od 50 km. i co trening zwiększa dystans o 3—5 km. Dwa, trzy dni przed wyścigami zupełny odpoczynek. W przeciągu więc wspomnianych dwóch tygodni zawodnik doszedł do 48—52 km. to jest do dystansu bliskiego, na którym ma się odbyć wyścig. Naturalnie, że przy wyścigach częstszych treningi odbywają się rzadziej. a tylko rozgrywkom bardziej ważnym poświęcać należy uwagę specjalną i prowadzić w tym kierunku trening.

Sztajerzy, jeżeli chcą dać dobre rezultaty, muszą dopiero po wyżej wskazanym przygotowaniu rozpocząć jazdę



**Jaap Meyer**
**Holandja. Mistrz świata 1925 r.**



St. Podgórski W. T. C.

za motorem. Trening ich wahać się będzie na dystansie od 20 do 50 km. i raz na tydzień — 75—100 km. przyczem rozpoczynać należy go wolno i do 3/4 dystansu zwiększać tempo, a po osiągnięciu maksymalnej szybkości (leader musi bacznie zważać by mu zawodnik nie odpadł od motoru) znów bardzo stopniowo zmniejszać tempo aż do powrotu do szybkości początkowej. Wzmaganie tempa i powrót do szybkości początkowej ze spurtem na ostatnich 400 — 500 metr. jest bardzo wskazane i dla zawodników, jeżdżących bez prowadzenia, gdyż wyrabia to znakomicie poczucie tempa i wytrzymałość. Szybkość musi być jednak regulowana przy pomocy osób trzecich, zaopatrzonych w zegarki z sekundomierzami.

Przedstawione zasadnicze systemy treningu kolarzy torowych, mam nadzieję, dadzą naszym zawodnikom materjał, jak do pracy tej przystąpić i jak ją ująć należy. Zwracam tylko uwagę, że systematyczność i miara w pracy treningowej są podstawami dobrych rezultatów.

Chcąc dać pewną całość nie mogę pominąć milczeniem tych warunków, które wymagane są od dobrego leadera. Sztajer oddaje mu się w biegu do zupełnej dyspozycji i leader mądrze musi rozporządzać jego wytrzymałością i maksymalną szybkością. To też znakomici leaderzy w większości wypadków rekrutują się z dawnych kolarzy i już z taką praktyką przystępują do roli leaderów. Jak wielką uwagę przywiązują oni do poczucia tempa niech poświadczy fakt, iż tak wyjątkowi leaderzy jak br. Pasquier'ry, Didier i inni co dzień trenują sami, bacznie, według zegarka orjentując się w szybkości z jaką w danej chwili posuwają się po torze.

W naszych warunkach leaderów wykwalifikowanych mamy zbyt mało, a w walkach, których świadkami byliśmy w Warszawie czy w Łodzi, pierwszorzędną rolę odgrywały porozumienia i wskazówki kolarzy, resztkami sił i głosu informujących swych leaderów o stanie i ewentualnej możności kontynuowania walki.

*Pomian.*

# Dzień sztafet kolarskich

Dzień święta narodowego dał kolarzom sposobność do wykazania wysokiej sprawności organizacyjnej i zapału pos czególnych jednostek. Dzień 3-ci maja powinien stać się dla kolarstwa najjaśniejszą kartą, na której historja tego sportu zapisywać będzie najpiękniejsze czyny.

Inicjatywa Zarządu Związku Kolarskiego, zorganizowania biegów sztafetowych, podjęta z ochotą i całym zrozumieniem rzeczy przez Towarzystwa Związkowe, została wprowadzona w czyn w sposób przynoszący zaszczyt całemu kolarstwu.

Wczesny wiosenny lecz pochmurny ranek zdziwił się niepomiernie, gdy ujrzał jak drogi wiodące do stolicy zaroiły się dziesiątkami młodzieży, która zgodnym wysiłkiem mięśni i ducha z wichrem pędziła w zawody, aby przenieść wyrazy hołdu i gratulacji pierwszemu obywatelowi Polski, Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Dzień ten nie dał zwycięzców i zwyciężonych, ale dał czyn godny wysokiej miary i dał zadowolenie ze spełnionego czynu.

Prastare stolice Polski Kraków i Poznań, serce naszego przemysłu Łódź wraz z całym okręgiem, nieugięty w walkach Górny Śląsk oraz Włocławek, Ciechanów i Lublin spieszyły, by z sekundującą stolicą dać świadectwo, że dzień oddany sportowi polskiemu, świętują godnie i górnie.

W chwili, gdy na drogach młodzież kolarska z niecierpliwością spoglądała w stronę stolicy, szukając widomych jej znaków, na dziedziniec Belwederu wjechał pluton W. T. C. i zaciągnął wartę honorową po obu stronach, prowadzącego do pałacu chodnika.

W kilka minut później rozkaz „Baczność! na lewo patrz!" sprężył szeregi kolarzy, zwrócił ich oczy w stronę pałacu i pochylił sztandar przed pierwszym do-



p. Prezydent w otoczeniu prezesa Z. P. T. K. p. Bodalskiego i p. rotm. Nakoniecznikoff'a przyjmuje meldunek od p. Jankowskiego z War. Tow. Cykl.

stojnikiem Rzeczypospolitej, Panem Prezydentem Wojciechowskim.

Słychać raport przedstawiciela W.T.C.:

„Panie Prezydencie, pluton Warszawskiego Tow. Cyklistów w imieniu kolarstwa polskiego składa Ci hołd i wyrazy czci".

„Witam Was, panowie cykliści", brzmi odpowiedź Gospodarza, poczym Pan Prezydent robi przegląd plutonu, witając i zaszczycając rozmową starszych wiekiem senjorów kolarstwa.

A oto pierwsza sztafeta, za nią druga, tuż trzecia i tak w krótkich odstępach wpadają na dziedziniec dwójki kolarzy. Znać, że drogę przebyli daleką i błotnistą. Nic to! Są temi, którym przypadł w udziale zaszczyt wręczenia sztafet P. Prezydentowi. Niektórzy z nich w amarantowych koszulkach, z bielejącemi na piersiach orłami, to arystokracja kolarskiej młodzi, mistrzowie Polski i zwycięzcy olimpijscy w Biegu Narodów. Inni, to mistrzowie swych gniazd, groza prowincji. Wszyscy, to sława naszego kolarstwa, i forpoczta, idącej w głąb społeczeństwa, tężyzny fizycznej.

Przybyłych wprowadzają i przedstawiają P. Prezydentowi przedstawiciele Związku Kolarskiego.

Uroczystość wręczenia sztafet trwała przeszło dwie godziny, w czasie których dostojny Gospodarz podejmował swych gości herbatą, dając w rozmowie dowód niezwykłego zainteresowania się sportem i wychowaniem fizycznem wogóle, co podkreślał niejednokrotnie.

Na zakończenie przyjęcia w Belwederze wykonano szereg zdjęć fotograficznych organizatorów i zawodników z P. Prezydentem na czele.

Kolarze, baczność! Dzień, w którym Prezydent Rzeczypospolitej zechciał z pracowitego dnia swego dać wam długie dwie godziny, powinien w historji kolarstwa i sportu wogóle, być niezapomnianym.

Dzień taki obowiązuje do dalszych wysiłków organizacyjnych w dążeniu do postawienia sprawy wychowania fizycznego na najwyższym poziomie. Pamiętajcie!

* * *

Wieczorem tegoż dnia gościnni kolarze warszawscy podejmowali w siedzibie swej na Dynasach przybyłych gości skromną biesiadą towarzyską, którą uświetnili swą obecnością: p. jenerał Zaruski i komendant Charlemagne.

W toku wymiany zdań, po gorącym przemówieniu jenerała Zaruskiego o potrzebie budowy własnej floty handlowej, postanowiono popierać tę polską mysl gospodarczą i złożono na cel powyższy około 500 zł. Wieczór zakończył tryumf naszych olimpijczyków, fotografję których, wśród gromkich „niech żyją", zawieszono na honorowym miejscu siedziby W. T. C.



# 50-klm. wyścig otwarcia

Pierwszy debiut naszych szosowych kolarzy w 50 klm. wyścigu „Otwarcia" ozganizowanym przez ruchliwe Warszawskie Towarzystwo Cyklistów — jest ciekawym przyczynkiem do historji tego biegu i zarazem bogatym materjałem dla zawodników szosowych, którzy na własnej skórze, dowiedzieli się jak nienależy tego rodzaju wyścigi rozgrywać.

Dystans 50 klm. nie należy do dystansów sztajerowskich. Zrozumieli to doskonale jeźdzcy krótkodystansowi i dość licznie, szczególnie młodzi wyścig ten obsadzili.

Niestety wypadki i zła droga nie pozwoliły żadnemu z nich dotrwać do końca.

Gdy spojrzeliśmy na ustawionych na starcie zawodników i znaleźliśmy między wybitnemi długodystansowcami jak Bartodziejski, Kamiński, Duszyński i inni dość pokaźną ilość kolarzy krótkodystansowych z Podgórskim na czele — byliśmy przekonani, że wyścig



Depeszę z Poznania przywiózł M. Lange, w otoczeniu Fr. Szymczyka i Bartodziejskiego z W. T. C.

od początku do końca będzie niezmiernie ciekawy i szybki.

Pewne obawy budziła tylko szosa i może w tym jednym wypadku, należałoby wziąść za złe tak doskonałej zawsze organizacji jak Warsz. Tow. Cykl., że tego roku na drogę najmniejszą zwróciła uwagę. A przecież ostatnie dwa kilometry wyścigu, były niemożliwemi poprostu do przejechania i na ostatnim właśnie zdarzył się przykry wypadek Duszyńskiego, który na ostatnich 100 metr. miał jeszcze coś do powiedzenia.

Na znak dany przez Startera zawodnicy ruszyli bardzo zwartą ławą. Na czoło odrazu wysunęli się: Bartodziejski, Kamiński, Dyszyński ze zdążającym za nim jak cień Podgórskim.

Zapoczątkowane na pierwszym kilometrze dość szybkie tempo — słabnie. Zawodnicy zbitą masą przejeżdżają górę pod Miłosną, trochę szybciej zjeżdżają wdół, dostają się do skrętu szosy i nareszcie wzjeżdżają na bardziej możliwą do jazdy drogę.

Prowadzi wyścig Duszyński czasami tylko zmieniany przez Bartodziejskiego.

Po 10 klm. upada Podgórski, który już zbyt chciwie korzysta z prowadzenia. Zdawało się, że będzie to sygnałem do rozpoczęcia wyścigu i inicjowania ucieczek.

Nie... Różnobarwny wąż kolarzy nie drgnął nawet, z jednakową powolnością posuwając się naprzód.

A przecież z Podgórskim należało się liczyć, 50 klm. nie jest dystansem, któryby przy tak wolnym tempie mógł zabić szybkość szprintera.

Należy przypuszczac, że nasi szosowcy zupełnie zlekcewarzyli sobie przeciwników bo pomimo wiatru dmącego prosto w nos, na pierwszej połowie dystansu nie chcieli wykorzystać swych małych przekładni wolno posuwając się naprzód,

Wyścig staje się monotonny—szybkość nie przekracza 12 15 klm. na godzinę. Urozmaicają go jak mogą kolarze „Sokoła" ale są jeszcze zbyt słabi by w tym swoim pierwszym spotkaniu z „asami" szosy, odegrać jakąś poważniejszą rolę.

Drugi upadek Podgórskiego, który mając defekt wycofuje się niestety z wyścigu, nie zmienia nastroju, bieg idzie ospale już do samego półmetka.

Na półmetku ze względu na zbyt wielką ilość kolarzy zawracających odrazu z powrotem następuje pewne zamięszanie, z którego korzysta Duszyński inicjując pierwszą ucieczkę.

Sytuację wyjaśnia Bartodziejski, który łapie uciekiniera.

Wyścig wchodzi w fazę walki, rezultatem której jest oderwanie się czołowej grupy — Duszyńskiego, Bartodziejskiego, Kamińskiego świetnie jadących przedstawicieli Kaliskiego Tow. Cyklistów Koszutskiego i Sobolewskiego. Po 5 klm. tempo trochę słabnie i do czoła dochodzi jeszcze Przybysz.

Bez zmian przebywają zawodnicy 38 kilometrów.

Przejeżdżając mostek, Kamiński usiłuje przedostać się po bardzo wąskiej kładce, obsuwa się jednak i upada, na czem traci około 500 metr.

Zaczyna się pościg z którego zwycięzcą wychodzi Kamiński dopędzający, niezdecydowanie i z oglądaniem się na siebie, uciekającą piątkę. Na 42 klm., przy zrywie zaproponowanym przez kaliszan, Bartodziejskiemu spada łańcuch. Tempo odrazu bardzo się wzmaga, prowadzą na zmianę Sobolewski i Duszyński.

Przybysz nie wytrzymuje szybkości i odpada.

Tymczasem Bartodziejski, po założeniu łańczucha, zaczyna bardzo energicznie pracować i z wielkim zacięciem posuwać się naprzód.

Jest to pierwszy moment wspaniałej walki i pierwsza okazja do wykazania swych walorów. „As" Warszawsk. Tow. Cyklistów, z prawdziwą furją odrabia stracone metry, przechodzi błyskawicznie koło Przybysza i już jak na dłoni ma przed sobą uciekających.

Tempo w czołowej grupie wzrasta.

Jest moment wahania się wysiłków, bo i goniący i uciekinierzy utrzymują się na jednakowej od siebie odległości, ale jeszcze jeden wysiłek i Bartodziejski zdecydowanie bierze górę.

W następnym kilometrze sytuacja zostaje zupełnie wyjaśniona. Bartodziejski do uciekinierów doszedł.

Ale w tym właśnie czasie rozpoczyna atak Kamiński. Mocnym tempem chce zmęczyć wyczerpanych poprzednim wysiłkiem zawodników i jest moment, że stary mistrz, mając na kole tylko Duszyńskiego odrywa się o kilka, a nawet kilkanaście metrów od całej gromadki, która wyciąga się w długą — coraz dłuższą linję. Wyczerpany jednak i trochę rozbity daje za wygraną i zawodnicy znów się grupują.

Pod Miłosną do czołowej grupy doszedł dobrze w drugiej połowie wyścigu, jadący Stanisław Ochniewski, a w chwilę później i Przybysz.

Na 47 klm. Duszyńskiemu psuje się coś w pedale, zeskakuje więc z roweru by poprawić. Traci na tem około 300 metr. lecz szybko wyrównywuje straconą przestrzeń

Ostatnio dwa kilometry wywołują pomiędzy zawodnikami pewne podniecenie.

Prowadzi Bartodziejski nie chcąc oddać nikomu przodownictwa Tempo jest już dość szybkie tak że Ochniewski i Przybysz odpadają.

Na 500 metr przed taśmą Dyszyński atakuje Bartodziejskiego, walka trwa około 100 metr. lecz straszliwe nierówności szosy powodują wypadek któ emu ulega Duszyński rozgrywając gumę i raniąc się przytem boleśnie.

Bartodziejski prowadzi sam i zdawało się, że wyścig wygra. Lecz na ostatnich 100 metr. wspaniałym zrywem dochodzi i momentalnie przechodzi go Koszutski i wpada pierwszy na taśmę. O 4—5 długości za nim przybywa Bartodziejski, trzeci o 100 metr. Kamiński i Sobolewski.

Na samej taśmie podczas finiszu, ktoś z bardzo nieostrożnych, wpadł prosto pod rower Koszutskiego i spowodował wypadek, który skończył się dla zwycięzcy złamaniem obojczyka.

Jest to specjalnie przykre dla organizatorów, którzy pomimo wysiłków ze swej strony, nie mogli poskromić niesforności widzów a nawet swych członków.

Sądząc z całego przebiegu wyścigu, należy przypuszczać, że „asy" Warszawskiego Tow. Cyklistów Bartodziejski, Duszyński i Kamiński nie potrafili wziąść inicjatywy biegu w swoje ręce opóźniając moment walki o całe 25 klm. i to takich kilometrów, które należało przebyć pod wiatr, przez co zupełnie osłabili swą przew gę, gdyż mając małe przekładnie, całej ich wartości wyzyskać nie potrafili.

Sprowadziwszy zaś cały wyścig do biegu krótkodystansowego, narażali się na pewną porażkę od któregokolwiek ze szprinterów, względnie ułatwili zwycięstwo Koszustkiemu, który pomimo świetnego zwycięstwa, wydaje nam się więcej szybkim niż wytrwałym.

Rezultat:

1. Koszutski Jerzy Kaliskie Tow. Cyklistów, 1 godz. 57 m. 14½ s. o 4 metr.
2. Bartodziejski Tadeusz Warszaw. Tow. Cykl. o 100 metr.
3. Kamiński Ludwik Warszawskie Tow. Cykl. o 50 metr.
4. Sobolewski Zygmunt Kaliskie Tow. Cykl. o 50 metr.
5. Ochniewski Stanisław W. T. C
6. Przybysz Stanisław niestowarzyszony.
7. Napieracz Oddział Kolarski Sokoła.

Udział w wyścigu wzięło 24 zawodników.



**Zwycięzcy biegu „Otwarcia" 50 klm.**
**I Koszutski — Kaliskie Tow. Cyk. II Bartodziejski i III Kamiński z W. T. C.**

# Kronika zagraniczna

Sezon kolarski w całej pełni. Wszystkie większe ośrodki kolarskie w zachodniej Europie organizują bardzo wielką ilość zawodów na torze i szosie. Nasi znajomi ze spotkań na międzynarodowych zawodach, coraz kategoryczniej wysuwają się na czoło z pośród zawodników swych krajów i już dzisiaj bez wielkiej omyłki, przepowiedzieć można, kto mistrzostwo swego kraju zdobędzie. I tak: włosi Martinetti i Boyochi jak dotąd jeżdżą, jeden w Paryżu drugi we Włoszech, bez porażki prawie; Mazairak nie znalazł w Holandji godnego siebie współzawodnika; szwajcar Abegglen najprawdopodobniej zwycięży w roku bieżącym swego rywala Mermilloda dotychczasowego mistrza Szwajcarji; mistrz Niemiec — Oszmela jest w swym kraju niezwyciężony, choć ma bardzo poważnych konkurentów w osobach Graue i młodego Rütt'a; Francja posiada bardzo szybkiego, choć niewytrzymałego Galvaing'a i świetne postępy robiącego Bonnet'a, do życia zaś sportowego powrócił Revelly — nadzieja Francji; Danja ze swym Christensen'em i Belgja z Debune'm również mocno dają znać o sobie. Nawet spokojna dotąd Anglja zaczyna organizować u siebie zawody międzynarodowe, chcąc wypróbować swe siły — młodego Turnera i szybkiego Halberfield'a. Do całości dorzucimy węgrów Grimm'a i Uchereczky'ego a zdamy sobie sprawę z trudności jakie mają przed sobą polscy kolarze w mistrzostwach świata.

**18 kwiecień, Lozanna.** — Wyścig główny dla amatorów 1000 metr. 1 — Tomasini o pół koła 2. Milliquet, 3. Gross. Wygrane w walce z drugiego miejsca, ostatnie 200 m. 13,8 sek.

Wyścig premiowy przyniósł zwycięstwo Milliquet; 2. Tomasini; 3. Campana. Deszcz przerwał dalsze zawody.

**18 kwiecień, Bordeux.** W wyścigu szosowym na około Sud-Ouest — 143 klm. brało udział 54 kolarzy amatorów. Pierwsze miejsce zajął Rousset przebywając dystans w 5 godz. 18 m. 48$^3/_5$ sek.; 2-gi o dwie długości Dubourg; 3-ci Beffarat w 5 godz., 20 m.; 4. Jaffre; 5. Juge. Średnia szybkość — 27 klm. na godz.

**18 kwiecień, Genewa.** Wyścig otwarcia szosowy dla amatorów 50 klm przyniósł zwycięstwo Lehnerowi w 1 godz. 18 m. 17 s.; 2. Notter 1 godz. 18 m. 18 sek.; 3. Strobino 1 godz. 21 m 19 sek.; 4 Autenen 1 g. 21 m. 27 s.; 5. Hofer 1 godz. 21 m. 50 sek. Udział brało 76 zawodników. Przeciętna szybkość 38 klm. 475 m. na godz.

**18 kwiecień, Antwerpja.** Wyścig na przestrzeni 105 klm. zgromadził na starcie 84 kolarzy amatorów. Pierwszy przerwał taśmę doskonale jadący Jean François w 3 godz. 14 m.; 2. o trzy dług. M. Cloquet; 3. o dług. Verheylewegen, 4. F. Lintermans; w pięć minut po nich 5. H. Parmentier.

Wyścig miał bardzo wiele ciekawych momentów i walk. Czwórka zwycięzka oderwała się od pozostałych dopiero po 60 klm. François wygrał wspaniałym finiszem.

Średnia szybkość — 32 klm. 480 metr.

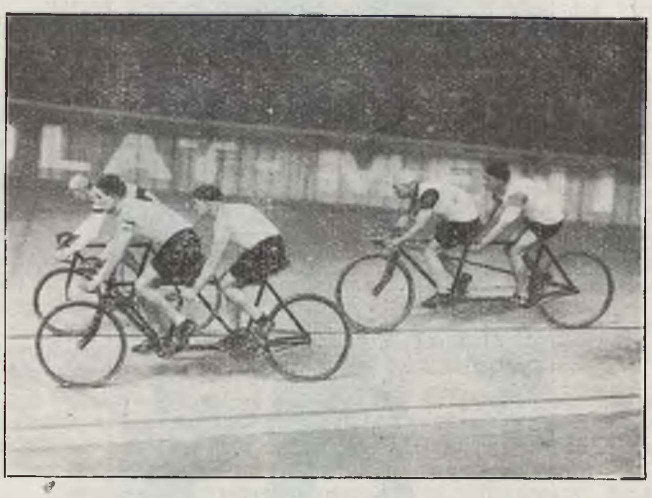
**18 kwiecień, Berlin-Treptow.** Godzinny wyścig amerykański dla amatorów przyniósł zwycięstwo osadzie Ehmer—Graffunder, która przejechała 42 klm. 110 metr. 2. Peschke—Sternberg; 3. Beeskow — Franke 4. Steeger — Wirowski; 5. Noth — Sawall (jun.).

**18 kwiecień, Turyn.** Mecze pomiędzy najlepszymi długodystansowcami: Girardengo, Binda i H. Suter ogromnie zainteresowały włoski świat sportowy

Rozgrywka nastąpiła w trzech biegach: 1. Mecz szybkości 1000 metr. przynosi piękne zwycięstwo Girardengo; 2. o długość H. Suter; 3. Binda Ostatnie 200 metr. 13 sek.

Poprowadził Binda pilnowany przez „Campionissimo"; za którym w oddaleniu 6 długości jedzie Suter; na ostatnich 400 metr. ten ostatni niespodziewanym zrywem wyrzuca się na czoło wyścigu i prowadzi z całą energją. Na ostatnich 200 metr. Sutera atakuje Girardengo przechodzi go i wygrywa pewnie o długość.

II. Mecz australijski 10000 metr.: zawodnicy ustawieni są w trzech punktach toru w jednakowej od siebie odległości.



Paryż Tor Buffalo — wyścig za tandemami.

Na strzał startera ruszają goniąc się wzajemnie. Po 5 kilm. przewagę uzyskuje Suter, słabnie jednakże, a na czoło coraz pewniej wysuwa się Binda, który ostatecznie osiąga ciężko zapracowane zwycięstwo; 2. Girardengo; 3. H. Suter. Czas 14 m. 27,2 sek.

III. Mecz wytrzymałości i szybkości na przestrzeni 6 kilm. z finiszem co okrążenie: 1 Girardengo; 2. Binda; 3. H. Suter. W ogólnej klasyfikacji —1. Girardengo; 2. Binda; 3. Suter.

**Paryż-Caen.** 262 klm. wyścig szosowy wygrał Van de Casteele w 8 godz. 43 m.; 2. o 400 metr. Blanc-Garin; 3. o 10 dł. Gremo; 4. Matton w 8 godz. 47 m.; 5. Collen w 8 godz. 51 m.

Wyścig z miejsca idzie w bardzo szybkim tempie, pomimo to w czołowej grupie znajduje się 21 zawodników.

W Trowille (200 kilm. od startu) Van de Casteele proponuje ucieszkę, która mocno przerzedza szeregi konkurentów. Po 7 kilm. w czołowej grupie zostają: Van de Casteele, Gremo, stary Tiberghien, Blanc-Garin, Van Sleembroeck i Collen.

W okolicy St André nie daleko od Caen, Van de Casteele ucieka, w zamieszaniu upada Sleembroeck i Tiberghein. Van de Casteele nie niepokojony kończy wyścig w doskonalym stylu. Średnia szybkość 30 kilm. 115 metr. na godz.

**Kopenhaga.** 101 kilm. wyścig szosowy dla amatorów wygrał Marino Nielsen, przebywając wspomniany dystans w dobrym czasie 3 godz. 7 m. 57 sek.

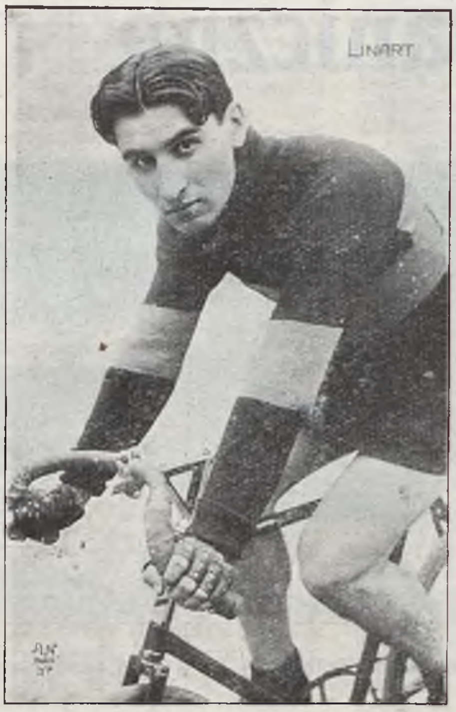
**Nowy Jork.** Włoch Piani we wszystkich spotkaniach z najlepszymi amerykańskimi szprinterami odnosi zwycięstwa.

Sportowa prasa amerykańska nazywa go „niepokonanym europejczykiem".

**2 maj, Krefeld.** (Niemcy). Wyścig amatorów 1000 metr. 1. Oszmela; 2. Giesberts; 3. Rossbach; 4 Kant. Poprowadził Kant, za którym pojechał Rossbach, trzeci Oszmela i ostatni Giesberts. Na 350 metr. od taśmy Rossbach z demarage'u przechodzi leadera, na 200 metr. atakuje go Oszmela i wygrywa wyścig o pół długości drugi Giesberts. Ostatnie 200 metr. 13,2.

W następnym biegu 40 klm. amerykańskim parami, zwyciężyła osada Schorn—Sprinborn, 2. Frankenstein—Bossman; 3. Giesberts—Kant. Biorący udział w tym wyścigu Oszmela upadł i potłukł się dotkliwie.

**2 maj, Budapeszt.** — Wyścig „trójmecz" — dla krótkodystansowców—przyniósł zwycięstwo znanemu w Warszawie Grimm'owi 2. Eignej; 3. Lowas.




**Linart**
8-miokrotny Mistrz Belgji

Wyścig 50 klm. przyniósł zwycięstwo Rusowsky'emu — w 1 godz. 52 m. 30 sek 2. Reichert — 1 godz. 52 m. 35 sek 3. Szękeres.

**2 maj, Turcja.** — Sultan Laugon do Therapja i z powrotem 45 klm. 1. Achmed Manigomian 1 godz. 27 m.; 2. Kegham Koltouchtiour; 3. Seradin 4. Platon; 5. Mitakirls.

Czas wyścigu — węgierskiego bardzo się zbliża do czasu osiągniętego przez naszych kolarzy w 50 klm. biegu „otwarcia", Szybkość pierwszego 26,8 klm. na godzinę.

**Magdeburg.** — Wielki wyścig szosowy dla amatorów na dystansie 271 kilm. przyniósł zwycięstwo Max Günther 10 godz. 7 m. 2 sek.; 2. W. Kappe; 3 Schröder; 4. Maczyński; 5. Merher. Średnia szybkość 26,8 klm. na godzinę.

**Norwegja, Oslo.** — Wyścig szosowy otwarcia 30 kl. dał zwycięstwo — Arne Firing'owi w 59 m. 7 sek.; 2. Eigel Reichborne 59 m. 43 sek.; 3. Claus Olsen.

**Czechosłowacja.** — Wyścig szosowy na dystansie Praga— Beneroy i z powrotem 75 klm. Udział brało 120 zawodników. Pierwszy do mety przybył Konepasch 2 godz. 46 m 4 sek.; 2. Charwat; 3 Cerwinka. Średnia szybkość 26 klm. 100 m.

**Haga-Rijswijk.** Odbyły się tu pierwsze zawody torowe pod otwartym niebem. Na czele holenderskich kolarzy stoi znany zawodnik Mazairack. Ostatnie jego wyczyny świadczą o nim znakomicie, a wszczególności jeżeli się weźmie pod uwagę czas ostatnich 200 mtr. w finale biegu głównego — 12,2 sek.

Rezultaty wyścigów były następujące: Wyścig główny, przedbieg pierwszy: 1. B. Leene; 2. Brilman; 3. Hoevaus; przedbieg drugi: 1. Hijzelendorn; 2. Van-Dijk; 3. Van-Kempen (jun.); przedbieg trzeci: 1. Mazairack; 2. Kreur; 3. Pieter.

Final: 1. Mazairack o dwie długości; 2. Hijzelendorn; 3. B. Leene.

Prowadził Hijzelendorn, na ostatnich 250 mtr. zaatakował go Mazairack przeszedł i w świetnym stylu i czasie wyścig wygrał. Trzeci B. Leene.

Wyścig-rekord 1000 mtr. z zatrzymanego startu: 1. Mazairack, 1 m. 16,5 sek.

Wyścig tandemów: 1. Leene — Van-Dijk; 2. Mazairack — Maas; 3. Bulman — Wolf.

Wyścig 40 klm. amerykański parami: 1. Mazairack — Maas; 2. Kuys — Buys; 3. Kreur—Wolf; 4. Van-Dijk—Leene.

Bieg 40 klm. za prowadzeniem tandemów dla zawodowców wygrał: 1. Willems; 2. Skelaer; 3. Paymans.

**2 maj — Paryż.** Tor Buffalo. Paryż przeżywał jeden ze swych wielkich dni sportowych kolarskich. W dniu tym bowiem rozgrywane było mistrzostwo Belgji sztajerów na klasycznym 100 klm. dystansie.

Wyścig ten już od lat dawnych rozgrywany bywa w Paryżu, a to ze względu na to, że Belgja nie posiada toru odpowiedniego do tego rodzaju wyścigów i ogranicza się do torów odpowiednich dla biegów krótkich, które tylko dla amatorów, w większości wypadków, są dostępne.

Wyścig o mistrzostwo Belgji zgromadził na starcie najlepszych zawodników świata. Już los widocznie tak chce, na złość wszelkim intencjom i żądaniom człowieka, iż państwu, które najmniej interesuje się zawodami sztajerowskiemi, daje najlepszych kolarzy właśnie w tej gałęzi i stawia Belgję na czele w konkurencji świata.

Rozgrywki mistrzostwa Belgji w biegach sztajerowskich sięgają 1894 roku dając wtedy zwycięstwo amatorowi Protin, dalej z kolei zwyciężali: 1895 — Luyten amator; 1896 — Luyten am.; 1897 — Bovy am.; 1898 — Lura am.; 1899 — Califice am.; 1900 — nierozgrywano; 1901 — Kerff zaw. i Rolfam; 1902-3 nierozgrywano; 1904 — Arthur Vanderstuyft zaw.; 1905—nierozgrywano; 1906—Tubbaxam. W 1907 r przenoszą się już rozgrywki do Paryża gdyż Związek Belgijski nie chętnie organizował te wyścigi dla zawodowców; w roku tym zwyciężył Gerini zaw.; 1908 — Verbist zaw.; 1909 — Verbist zaw.; 1910 — Goor zaw.; 1911 — Goor zaw.; 1912 — Arthur Vanderstuyft zaw.; 1913 — Linart zaw. W latach 1914-5 6 7-8 nie rozgrywano ze względu na wojnę światową. W 1919 r. wygrywa znów Linart; 1920—Linart; 1921 — Linart; 1922 — Leon Vanderstuyft; 1923 — Linart; 1924 — Linart; 1925 — Linart.

W 1926 roku na starcie po za Linart'em znaleźli się w znakomitej formie będący E. Aerts, L. Vauderstuyft i Van Ruysseveldt a także świetnie ostatnio jeżdżący Lejour i Vandenbosch.

Wyścig z miejsca poprowadził Linart mając za sobą Omeyo, Vanderstuyfta, Vandenboscha, Lejour'a, Van-Ruyssevelta i Aerts'a. Po 8 okrążeniach Lejour atakuje i przechodzi Vanderstuyfta i Vandenbosch'a co jest sygnałem do zwiększenia i tak ogromnie silnego tempa wyścigu. Linart po 10 klm. dochodzi Omeye i mija go, to samo spotyka Vaudenboscha, następnie Lejoura i Vanderstuyfta.

Na opór natrafia dopiero przy mijaniu Aerts'a walka trwa blisko 12 okrążeń i Aerts utrzymuje pozycję.

Po chwili nowy atak, który trwa 10 okrążeń. Aerts niewytrzymuje i odpada, traci jedno okrążenie za drugim i ostatecznie wycofuje się z biegu. Wyścig w szalonym tempie prowadzi Linart, co jakiś czas mijając współzawodników.

Po 40 klm. budzi się i Vanderstuyft odbija stracone u innych zawodników okrążenia i coraz zdecydowaniej wysuwa się na drugie miejsce.

Jest to bodźcem dla Linart'a, który prowadzi bieg w szalonem tempie do końca, wygrywając go w rekordowym czasie w 1 godz. 15 m. 48 sek.; 2. Leon Vanderstuyft o 6 okrążeń reszta zdystansowana.

Linart po raz ósmy zdobył mistrzostwo Belgji i uroczyście włożył trójkolorową koszulkę swego kraju.

Wyścig amatorów 1000 mtr. przyniósł zwycięstwo Chennevieres; 2. Bardet; 3. Monod — ostatnie 200 m. 14 1/5 s.

Po raz pierwszy po wojnie rozegrano wyścig z prowadzeniem motorów zarezerwowany dla amatorów. Wygrał go Siaugues przebywając 15 klm. w 12 m. 56 4/5 sek.; 2. Sadi Lepart o 50 metr.; 3. Maugey; 4. Desvages (wycofał się).

**2 maj — Paryż.** Wielki doroczny wyścig 20-ty z rzędu dookoła Paryża na przestrzeni 324 klm. przyniósł wspaniałe zwycięstwo szwajcarowi Henri Suter, który wspomniany dystans pokrył w 11 godz. 28 m. 37 sek. (średnia szybkość 28 klm. 282 m. na godz.).

Drugi o dwie długości K. Notter; 3. Frantz w 11 godz. 32 min. 32 s.; 4. Curtel; 5. Delbecque; 6. Souchard; 7. Matan... 20. Francis Pelissier. Henri Pelissier wycofał się z powodu upadku i potłuczenia.

# OD REDAKCJI.

*Celem uniknięcia spóźnienia w umieszczaniu sprawozdań i komunikatów prowincjonalnych, zwracamy się do wszystkich naszych Korespondentów z uprzejmą prośbą o nadsyłanie rękopisów aktualnych, listem poleconym, nie później jak 5 dni przed wyjściem numeru.*

# KRONIKA KRAJOWA

**Warszawa.** Z Tow. Cyklistów w Warszawie. Na ostatniem Walnem Zebraniu Tow. Cyklistów w Warszawie uchwalono cały szereg wniosków, a między innymi postanowiono: nie wpuszczać na boisko członków, a tym samym zabezpieczyć zawodników od wypadków jakie mogłyby z tego tytułu wyniknąć; poza tem wybudować trybunę dla sędziów na miejsce 2 lóż po prawej stronie wejścia na boisko, co też da możność wszystkim widzom i z każdego miejsca obserwować finisz i zakończenie biegu.

Wybrano nowy zarząd, który ukonstytuował się jak następuje: Prezes Ks. Seweryn Czetwertyński, wice-prezes: vacat, zastepca wice-prezesa Jan Jankowski, sekretarz Augustyn Paszkowski, sekretarz sportowy Bogusław Banaszkiewicz, skarbnik Władysław Śledziński, kapitan sportowy Feliks Wojtkiewicz, zastępca Władysław Trippenbach, kapitan turystyczny Romuald Kurzawiński, gospodarz Henryk Nakoniecznikoff, gospodarz techniczny Karol Wiciejewski, księgowy Wacław Zagoździński.

Jako zastępcy członków Zarządu zostali wybrani i mandaty przyjęli pp Szmorliński Ignacy, Borowiński Bolesław, Wroński Józef, Kamper Juljan, Wieczorkiewicz Józef.

Do Komisji Kwalifikacyjnej weszli pp. Bodalski Mieczysław, Słojewski Seweryn, Lange Romuald, Gójski Stefan, Borkowski Bogumił, Jabłoński Mieczysław, Bartodziejski Tadeusz, Śliwiński, Kowalczyk Władysław, Piotrowski Edward, Borkowski Ferdynand, Rosenswaig Stanisław, Wiśniewski Władysław Wadowski Ignacy, Wypustek Stefan.

Zastępcy Komisji Kwalifikacyjnej pp. Janik Stanisław, Goiński Roman, Budziszewski Zdzisław, Grochowski Czesław i Kohon Wacław.

Komisja Rewizyjna wybrana w składzie nastepującym: Kazimierz Pawiński, Edmund Walter, Piotr Biedrzycki, Andrzej Pierwocha, Mystkowski Józef.

Z obowiązku kronikarskiego zaznaczyć musimy, że Zarząd T C. W. buduje lożę dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

**Towarzystwo Cyklistów w Warszawie** zwołuje nadzwyczajne zebranie na dzień 22 maja o godz 8 wieczorem w celu dokonania uzupełniających wyborów na vice-prezesa Towarzystwa i rozpatrzenia kilku ważnych spraw.

W dniu otwarcia sezonu kolarskiego przez Tow. Cyklistów w Warszawie zorganizowano również dwa biegi turystyczne, z których pierwszy na dystansie 10 klm. zgromadził u startu 4 senjorów. Zwyciężył pięknie p. Minichowski w czasie 30 m. 24 sek., bijąc młodszych od siebie pp. Stankiewicza i Biedrzyckiego.

Drugi bieg turystyczny na dystansie 25 klm. dał zwycięstwo p. Paluszyńskiemu Wiesł. w czasie 56 m. 45 sek., drugi Śliwiński, trzeci Szumański J.

Zwycięstwo senjora p. Minichowskiego, liczącego 58 lat, wywołał wśród kolegów klubowych objawy niekłamanego zadowolenia, co się objawiło w entuzjastycznym przyjęciu zwycięzcy.

**Piąty bieg kolarski „Stadjonu"** zgromadził na starcie 105 zawodników, którzy przybyli do mety w następującym porządku: 1) p. Włodarczyk Kazimierz w niezłym czasie 52 m. 45 s., drugim o kilka maszyn p. Jaworski Henryk, 3) Szymański, 4) Górka Feliks, 5) Paciorkowski St, 6) Jaśkowski Cz., 7) Wierzbicki Wacław, 8) Gołębiowski Józef, 9) Mallessa, 10) Doley Tadeusz.

Do mety przybyło przeszło 50 zawodników, inni bądź zrezygnowali, bądź zmuszeni byli przerwać bieg z powodu defektów.

Fatalny stan szosy przeszkodził do osiągnięcia lepszego czasu, a szkoda, gdyż sądząc po jeździe niektórych zawodników, posiadali oni większą szybkość, niż mogli wykazać na przysłowiowych kocich łbach, hamujących jazdę.

Zwycięzca otrzymał rower Puch, ofiarowany przez firmę Austro-Daimler, oraz żeton redakcji Stadjonu, inni – w liczbie 19 — przedmioty wartościowe i piękne żetony.

Nagrody po odpowiednim przemówieniu wręczał zwycięzcom p. pplk Osmólski.

Zawody przeprowadzone były wzorowo przez Warszawskie Tow. Cyklistów, pod przewodnictwem kapitana Wojtkiewicza.

**Bieg Kolarski Expresu Porannego** o puhar i nagrody ufundowane przez wymienione wydawnictwo odbędzie się w niedzielę dnia 30 maja na przestrzeni 105 klm.

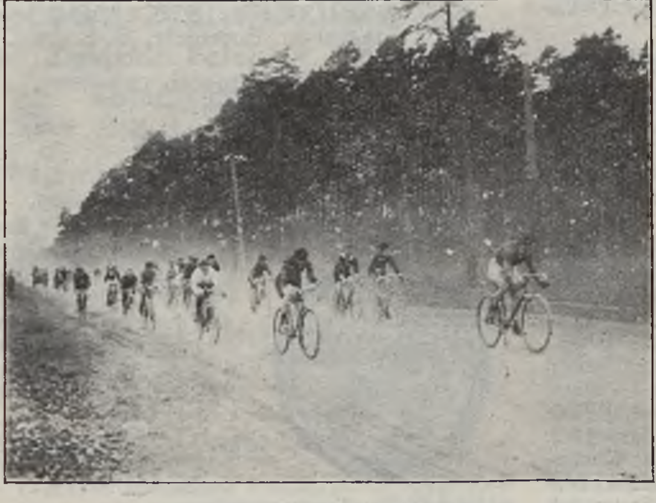
Nie wątpimy, że zawody te, mające już swą dobrą tradycję, zgromadzą u startu najwybitniejsze siły kolarskie z mistrzami szosy na czele. Bieg dostępny jest dla wszystkich zawodników, mających licencję Z. P. T. K

Zapisy przyjmuje firma „Impet" Nowy Świat 70.

---

Warszawie przybyła nowa sekcja kolarska powstała jeszcze we wrześniu 1925 r przy pierwszym Gnieździe Sokoła. Sekcja powstała z inicjatywy pp. Juljusza i Franciszka Kuszczyńskich i liczy obecnie 60 członków czynnych.

W dniu 18 kwietnia Sekcja Kolarska Sokoła organizowała swój pierwszy wyścig „otwarcia" na dystansie 25 kl. Do wyścigu tego zgłosiło się 22 zawodników. Po ciężkiej walce, zwycięstwo odniósł Chabros Stanisław, przebywając dystans w 48 m. 31,2 sek.; drugi o kilka metrów Władysław, a tuż trzeci



**Wyścig „Stadjonu" 25 klm. W drodze do półmetku.**



**St. Chabros**
**Zwycięzca biegu otwarcia**
**S. K „Sokół"**

Stanisław bracia Napieracze; czwarty—Michalak Eugeniusz; piąty — Szadkowski Stefan; szósty — Morawski Wacław.

Organizacją wyścigów kierował p. J. Kuszczyński. Wybitną pomoc okazała Sekcja Automobilistów Sokoła, która przybyła na start w liczbie 15 samochodów z p. inż. W. Czajkowskim na czele.

**Mińsk Mazowiecki.** Sekcja Kolarska Tow. Sportowego „Mazowia“ odbyła w dniu 18 kwietnia pierwszą inauguracyjną wycieczkę turystyczną, złożoną z 39 członków oraz kilkunastu osób zaproszonych, do odległego o 9 klm. Ignacowa, skąd po wysłuchaniu nabożeństwa na intencję pomyślnego sezonu kolarskiego oraz okolicznościowego kazania, wyruszono z powrotem do Mińska. Po objechaniu dokoła miasta i dokonaniu oficjalnego zdjęcia przez p. Adama Gancwola, wycieczka została rozwiązana. Liczny udział w wycieczce, oraz wrażenie wywarte na ludności, wróży Sekcji najlepszą przyszłość w pracy kolarskiej.

**Łódź.** Walne zgromadzenie S. S. „Unionu“.

W kwietniu r. b. odbyło się walne zgromadzenie sprawozdawcze S. S Uunionu.

Właściwie było to tylko dokończenie zebrania z dnia 26 marca, które z powodu obszernego porządku dziennego, ze względu na spóźnioną porę, nie zostało zakończone.

Kierownictwo obrad powierzono jednogłośnie p. Fiedlerowi, który z obowiązków swych wywiązał się bez zarzutu.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu porządku dziennego, zawierającego zawrotną ilość punktów, przyjęto protokół z poprzedniego zebrania i przystąpiono do odczytania sprawozdania ustępującedo zarządu. Po dłuższej polemice, wywołanej sytuacją finansową klubu, udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi i przystąpiono do rozpatrzenia wniosków komisji statutowej.

Dotychczasowy statut S. S. „Unionu“ uchwalony w pierwszych dniach niepodległości państwa Polskiego, jak wykazało doświadczenie życiowe, zawierał zbyt wiele niedokładności i dzięki temu niektóre pociągnięcia zarządu, dyktowane nakazem chwili, często wchodziły z nim w kolizję.

Zadaniem komisji statutowej było usunięcie wszelkich niedomówień; zmiany wprowadzone przez nią graniczyły niekiedy z kompletną przeróbką poszczególnych paragrafów statutu.

Szczególnie na wyróżnienie zasługuje nowe brzmienie paragrafu, omawiającego likwidację stowarzyszenia, w myśl którego decyzji takiej nie można powziąć na podstawie uchwały zapadłej na walnem zgromadzeniu. Dopiero po upływie jednego miesiąca zostaje zwołane powtórne zgromadzenie i jeśli decyzja powyższa przejdzie ponownie, dodiero wtedy wyznaczona zostaje komisja likwidacyjna.

Następnie przystąpiono do wyborów uzupełniających nowego zarządu, w skład którego weszli: pp. Ajer i Rozmysłowicz jako sekretarze, Klaft i Josse jako skarbnicy, R. Hoffmann — gospodarz, przewodniczący komisji kolarskiej p. Enlenfeld, gier ruchowych p. Rode, automobilowej p. Steffem. Lekarzem klubowym został wybrany dr. Kantor.

W skład Komisji Rewizyjnej wybrani zostali pp. Oskar Kahlert, Breming, Mietag, Fiszer i Zander.

Mandat sekretarza komisji kolarskiej powierzono p. Szusterowi.

Po zatwierdzeniu powołanych do życia sekcji bokserskiej i motocyklowej, walne zebranie przyjęło prowizorjum budżetowe na rok 1926 w ogólnej sumie 16,600 zł.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący p. Fiedler po szesnastogodzinnych obradach zamknął posiedzenie o godz. 3 po północy.

**Łódź.** Towarzystwo Zwolenników Sportu w Łodzi, komunikuje, iż na Ogólnem Rocznem Zebraniu odbytym w dniu 13 Marca 1926 r., został wybrany następujący Zarząd T. Z. S.: Chyliński Józef — prezes; Pękalski Bronisław — wiceprezes i podkapitan Sekcji kolarskiej; Sienkiewicz Leon — wiceprezes i członek Zarządu Sekcji kolarskiej; Szudziński Stefan — sekreterz; Biegański Dyonizy — skarbnik; Chmielewski Jan — gospodarz; Nowak Walenty — zastępca sekretarza; Szymczak Józef — zastępca skarbnika i sekretarz Sekcji kolarskiej; Majeranowski Leon — zastępca gospodarza; Kowalczyk Ryszard — członek zarządu; Pękalski Aleksander — kapitan Sekcji kolarskiej; Hejwowski Tadeusz — podkapitan Sekcji kolarskiej.



Wycieczka inauguracyjna K. S. „Mazovia“ w Mińsku Mazowieckim.

Komisja Rewizyjna: Szram Gustaw, Kempiński Aleksander, Augustyniak Józef i Wysocki Józef.

Towarzystwo organizuje r. b. około 20 wycieczek turystycznych, z których na szczególną uwagę zasługują wycieczki: do Kalisza, i trzydniowa do Częstochowy. Zawody o mistrzostwo klubowe odbędą się dnia 6 czerwca na szosie w Krzywiu, zawody klubowe turystyczne odbędą się 29 sierpnia.

**Łódź.** Łódzki Klub Sportowy dnia 25 kwietnia b. r. urządził pierwsze zawody kolarskie szosowe Konstantynów—Zgierz, których wyniki poniżej podajemy:

*Bieg otwarcia: 10 klm.*

1) Ende Alfred, niestowarzyszony, czas 17.36,4.
2) Szeinrok Ryszard, Pabjanickie Towarzystwo Cyklistów, czas 17.41,2.
3) Świderski Henryk. Ł. K. S., czas 17.41,2.
W biegu tym startowało 12 kołarzy.

*Bieg główny 17 klm*

1) Szeinrok Ryszard P. T. C., czas 37.59,4.
2) Schmidt Artur S. S. „Union“, „ 38.
3) Neszper Henryk Ł. K. S. „ 38.
W biegu tym startowało 9 kolarzy.

*Bieg zaawansowanych 8 klm.*

1) Wegner Teodor, S. S. G. “Szturm“, czas 15.46.
2) Koprowski Bolesław, Sekcja Kolarska R. T. „Resursa“, czas 15,47.
3) Domszalski Marjan, S. S. G. „Rekord“, czas 15.54.
4) Spałek Wacław Ł. K. S.
W biegu tym stawało 11 kolarzy.

*Bieg turystyczny 8 klm.*

1) Szymański Leon, Ł K. S., czas 15.56,6
2) Walter Edmund, S. S „Pogoń“, czas 16.6.
3) Stachurski Eugenjusz, S. S. im. „Paderewskiego“, czas 16.19.
W biegu tym startowało 12 kolarzy.

*Bieg Klubowy 8 klm.*

1) Świderski Henryk, Ł. K. S., czas 15.18.
2) Ekler Feliks, „ „ 15.21.
3) Hiszpański Henryk „ „ 15.35.
W biegu tym startowało 16 kolarzy.

**Łódź.** Towarzystwo Cyklistów „Rekord“ w Łodzi wydało swój regulamin wycieczkowy i Kalendarz Sportowy na rok bieżący. Ważniejsze zawody kolarskie w Towarzystwie odbędą się 16 maja o mistrzostwo klubowe, następnie 4 lipca szosowe i wreszcie w dniu 22 sierpnia również szosowe na drodze Krzywic.

Bogaty program turystyczny, obejmujący 20 dni wycieczkowych, doskonale świadczy o rozwoju sportu w młodym Towarzystwie.

**Łódź.** Towarzystwo Warszawskich Cyklistów w Łodzi opracowało obszerny program tegorocznych zajeć. Na szczególniejszą uwagę zasługuje podział wycieczek na wy-

cieczki dla turystów i zawodników, którym T-wo chce ułatwić zwiedzanie połączone z treningami. Wobec trudnych warunków finansowych T-wo proponuje wszelkie postoje urządzać w lasach, a nie w restauracjach, jak bywało dotychczas. Wycieczkowicze prowiant muszą zabierać ze sobą Myśli tej należy przyklasnąć, gdyż będzie to z pożytkiem dla ciała i ducha.

Pierwsze zawody kolarskie odbyły się dnia 18.IV, pozatym program przewiduje zawody o mistrzostwo Klubu na dystansie 50 klm. w dniu 30 maja, zawody z przeszkodami w kierunku Aleksandrowa, Lumierska i Pabjanic w dniu 27 czerwca oraz szereg innych organizowanych wspólnie z innemi Towarzystwami. Doroczny bieg rozstawny Łódź — Kalisz — Łódź wyznaczony został na 5 września.

Szereg wycieczek, z których najkrótsza na dystansie 68 klm. do Łasku a najdłuższa do Częstochowy około 300 klm., świadczą wymownie o stopniu zainteresowania turystyką w Towarzystwie. Prócz wymienionych projektuje się dwutygodniową wycieczkę na Hel i bieg na przełaj na przestrzeni około 20 klm. w dniu 26.IX.

**Kamienna** w woj Kieleckiem wkrótce będzie posiadało własne Towarzystwo Kolarskie. Na odbytem niedawno zebraniu miłośników sportu kolarskiego postanowiono założyć nową placówkę tego pięknego sportu.

**Pabjanice.** Sekcja Kolarska P. K. S. „Burza" otworzyła swój sezon wycieczką do Łasku

Zawody klubowe kolarskie odbędą się 8 sierpnia. Program turystyczny przewiduje 14 wycieczek, z których najdłuższa do Główna. Uczestnicy wycieczek otrzymają nagrady honorowe w żetonach srebrnych i bronzowych.

**Pabjanice.** Pabjanickie Tow. Cyklistów organizuje w dniu 16 maja pierwsze zawody kolarskie na drodze Pabjanice—Łask z następującym programem: bieg główny 25 klm., bieg turystyczny 10 klm., bieg klubowy 15 klm. Start i meta przy Parku Wolności.

Klub Cyklistów w Trzebini na walnem zgromadzeniu w dniu 28 marca powołał do Zarządu następujące osoby:

Na prezesa p. Władysława Rogackiego, wiceprezesem został p. Marjan Szczyrek, kapitanem — Adam Witkowski, zastępcą — Franciszek Biela, skarbnikiem Eugienjusz Kulik, gospodarzem Władysław Czarnecki i sekretarzem p. Mieczysław Wossallo.

**Borek Fałęcki.** Zawiązało się nowe Tow. Kolarskie pod nazwą Borkowski Klub Cyklistów w Borku Fałęckim.

**Kraków.** Oddział Kolarzy Sokoła Kraków II powołał nowy Zarząd w osobach: prezesa p. Rogowskiego Wicentego, sekretarza p. Jędrzejowskiego Włodzimierza, kapitanów pp. Plebańczyka Marjana i Sikorskiego Romana oraz skarbnika p. Baranowskiego Witolda.

Program T-wa przewiduje 23 wycieczki, z któ·ych najdłuższa do Zakopanego i Morskiego Oka 27-28 i 29 czerwca. Zawody zostały wyzna zone następujące: „Wiosenne" na 13 maja; „Cyclopedestre" 3 czerwca i o mistrzostwo klubu 8 sierpnia.

Otwarcie sezonu miało miejsce 5 kwietnia wycieczką do Tyńca i Skawina

**Gniezno.** Gnieznieńskie Tow. Cyklistów sezon tegoroczny rozpoczęło zawodami, odbytemi w dniu 2 maja. Towarzystwo zwraca uwagę na rozwój turystyki i w tym celu organizuje 18 dni wycieczkowych, które dostarczą uczestnikom miłych wrażeń i pozwolą młodzieży zaznajomić się z połacią ziemi polskiej i jej zabytkami.

Zawody kolarskie Towarzystwo organizuje następujące: 3 maja — klubowe; 28 sierpnia — klubowe; 12 września o Naramiennik Towarzystwa. Zawody o mistrzostwo Gniezna odbędą się 3 października.

Prezydjum przedstawiają pp.: przezes — T. Wolny, sekretarz — M. Krzymiński, kapitan — E. Pyddy i skarbnik— W. Szymański.

**Grudziądz.** W niedzielę dnia 18 kwietnia odbyły się w Grudziądzu pierwsze w tym sezonie zawody kolarskie, urządzone przez sekcję kolarską Tow. Sport. „Olympia" na szosie Radzyńskiej.

Do zawodów stanęło razem 14 zawodników, członków T. S. „Olympia".

Start i metę naznaczono przy placu Wystawowym.

Punktualnie o godz. 15-ej rozpoczęły się zawody na przestrzeni 13,5 klm. z półmetkiem.

Na tej przestrzeni stanęło do wyścigów 7 zawodników.

Wszyscy przybyli do mety bez wypadku w następujących czasach:

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Jako pierwszy | p. Gawroński | minut | 22 | sekund | 42; |
| „ drugi | „ Kozłowski | „ | 23 | „ | 06; |
| „ trzeci | „ Pisarski | „ | 23 | „ | 40; |
| „ czwzrty | „ Stójkowski | „ | 24 | „ | 22,5. |

Czas zużyty przez pierwszego zawodnika uważać należy za dobry.

Do biegu na przestrzeni 10 klm. z półmetkiem; na starcie stanęło 7 zaw dników.

Do mety przybyło 6 w następującym porządku i czasie, a mianowicie:

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Jako pierwszy | p. Zdziebłowski | minut | 21 | sekund | 0,7; |
| „ drugi | „ Romanowski Max | „ | 21 | „ | 20; |
| „ trzeci | „ Desing II | „ | 21 | „ | 44; |
| „ czwarty | „ Romanowski B | „ | 22 | „ | 0,5. |

Poza konkursem brał udział w poprzednich zawodach p. Neumann z Tucholi, który osięgnął czas 20 minut 44 sek.

Po zawodach wręczył prezes T. S. „Olympia", p. dyr. Andröt nagrody zwycięzcom:

pp. Gawrońskiemu i Zdziebłowskiemu I-e nagrody
„ Kozłowskiemu i Romanowskiemu II-gie „
„ Pisarskiemu i Desingowi II III-cie „

Nagrody w żetonach srebrnych ufundowane zostały przez Tow. Sport. „Olympia"

Wypadku nie notowano. Dość silny wiatr w drodze powrotnej przeszkodził w osiągnięciu lepszych wyników Porządek utrzymywała na szosie policja

Frekwencja publiczności znaczna.

W niedzielę dnia 2-ego maja po poł. odbyły się w Towarzystwie wyścigi otwarcia na nowo wybudowanym własnym torze, położonym przy ulicy Wiktorjusza w Grudziądzu.

## Adresy Towarzystw Kolarskich — członków Związku Polskich Towarzystw Kolarskich.

(Ciąg dalszy.)

### Województwo Lwowskie.

| | | |
|---|---|---|
| Lwów. | 46. | Lwowskie Towarzystwo Kolarzy i Motorzystów we Lwowie. Sekretarjat Jan Wismiller, ul 29-go Listopada 17. |
| „ | 47. | Sekcja Kolarska A. Z. S. we Lwowie, ul. Łozińskiego 7. |
| Przemyśl. | 48. | Sekcja Kolarska Przemyskiego Klubu Sportowego „Polonja", ul. Mickiewicza 2. |
| Rzeszów. | 49. | Sekcja Kolarska K. S. „Resovia". |

### Województwo Poznańskie.

| | | |
|---|---|---|
| Poznań | 50. | Poznańskie Towarzystwo Cyklistów i Motorzystów w Poznaniu. Sekretarjat Józef Krzyżan ul. Niegolewskich 22. |
| „ | 51. | Oddział Kołowników Sokoła Poznańskiego. Sekretarjat Aleksy Mańczak, ul. Mostowa 30. |
| Inowrocław. | 52. | Towarzystwo Kolarzy Inowrocławskich. Sekretarjat Alfons Kiełpiński ul. Kasztelańska 34. |
| Pakość n\|Notecią. | 53. | Towarzystwo Kołowników w Pakości. |
| Gniezno. | 54. | Towarzystwo Cyklistów i Motorzystów w Gnieźnie. Sekretarjat M. Krzymiński, ul. Chrobrego 33 |
| Mogilno. | 55. | Mogileńskie Towarzystwo Cyklistów w M gilnie (Poznańskie). Sekretarjat Władysław Lewandowski, ulica Władysława Jagiełły 15. |
| Bydgoszcz. | 56. | Bydgoski Klub Kolarzy. Prezes Stanisław Kołakowski, ul. Kr. Jadwigi 13. |
| „ | 57. | Bydgoskie Towarzystwo Cyklistów. Prezes Roman Rybka, ul. Hetmańska 36. |

### Województwo Pomorskie.

| | | |
|---|---|---|
| Działdowo. | 58. | Oddział Kolarski Tow. Gim. „Sokół" w Działdowie. Sekretarjat Paweł Dibowski, Iłowo pow. Działdowski. |
| Grudziądz. | 59. | Sekcja Kolarska Tow. Sport. „Olimpja", Wice Prezes Fr. Kolczyk, Radzyńska 7. |

### Województwo Poleskie.

| | | |
|---|---|---|
| Brześć n\|B. | 60. | Brzeskie Towarzystwo Kolarsko Sportowe ul. Steckiewicza 40. |

### Województwo Wileńskie.

Wilno. 61. Wileńskie Towarzystwo Cyklistów i Łyżwiarzy w Wilnie, Niemiecka 9.

### Województwo Śląskie.

Katowice. Związek Cyklistów Wojew. Śląskiego. Prezes Augustyn Skiba w Wełnowcu, ul. Bedera 103.

Nowa Wieś. 62. Klub Cyklistów Nowa Wieś. Prezes Oswald Kreps, Nowa Wieś, ul. Karola Miarki 21.

Nowawieś. 63. Klub Cyklistów i Motorzystów „Unja". Prezes Juljan Chojnacki, Nowawieś, ul. Sienkiewicza 11.

Nowy Bytom. 64. Klub Ciklistów „Victoria". Prezes Robert Rugor, Nowy Bytom.

Mała Dąbrówka 65. Towarzystwo Cyklistów „Szarotka". Prezes Artur Ziemba, ul. Jerzego 5.

Wełnowiec. 66. Klub Cyklistów Wełnowiec. Prezes Wilhelm Rossetzki, ul. Bedera.

Załęże. 67. Klub Cyklistów w Katowicach. Prezes Fryc Grutzman, Załęże, ul. Mickiewicza 50a.

Żory. 68. Klub Cyklistów Żory. Prezes Antoni Brysz, Żory, ul. Drzewna.

Pszczyna. 69. Towarzystwo Cyklistów Pszczyna. Prezes p. Gruning, Pszczyna, Kolonja francuska.

Kochłowice. 70. Towarzystwo Cyklistów Kochłowice. Prezes Józef Aleksa, ul. Halembska 63.

Siemianowice. 71. Towarzystwo Cyklistów w Siemianowicach. Prezes Paweł Wandzik, ul. Pocztowa 3.

*(dalszy ciąg nastąpi).*

# Od wydawnictwa.

*Niniejszym podajemy do ogólnej wiadomości, że Redakcja i Administracja „Kolarz Polski" z dn. 15 maja 1926 r. zostały przeniesione na ul. Nowy Świat 70 (Firma „Impet") tel. 411—22, 411—65*

*Prosimy przeto we wszelkich sprawach administracyjnych lub redakcyjnych zgłaszać się pod powyższym adresem w godzinach od 2 do 6 p. p.*

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
Warszawa, Nowy Świat 70, t. 411-22, 411-65, 184-56
P. K. O. Nr. 7752.

CENY OGŁOSZEŃ:
1 strona — zł. 280. 1/2 str. — zł. 150. 1/3 str. — zł. 100. 1/4 str. — zł. 80. 1/8 str. — zł. 45, 1/16 str. — zł. 25.
Ogłoszenia przed tekstem 25%, w tekście o 50%, zagraniczne o 100% drożej.

PRENUMERATA:
kwartalnie zł. 4.50, półrocznie zł. 9.—, rocznie zł. 18.—, zagranicą 50% drożej.

*(dalszy ciąg „Protokułów P. Z. T K.)".*

Sekcja Cykl. i Mot. „Hakoah" w Krakowie,
Rob. Klub Sport. „Legja" w Krakowie,
Sekcja Kol. Tow. „Hejnał" w Kętach,
Sekcja Lol. Tow. „Polonja" w Przemyślu,
Bydgoski Klub Kolarzy,
Bydgoskie Towarzystwo Cyklistów
Związek Cyklistów Woj. Śląskiego — II towarzystwo.
Sekcja Kol. Tow. Sport. „Goplanja" w Inowrocławiu,
Sekcja Kol. Tow. Sport. „Krusche i Ender" Pabjanice

Pozatem wykreślono z listy członków Sekcję Kolarską Tow. Sport. „Prosna" w Kaliszu, która się rozwiązała, tak, że Związek liczy obecnie 73 czł. z tej liczby za niewypełnianie swych obowiązków, pomimo upomień, Zarząd widział się zmuszonym zawiesić 2-ch członków: Piotrkowskie Towarzystwa Cyklistów i Sekcję Kolarską A. Z. S we Lwowie. Jako prace specjalne Zarządu należy wymienić: przejrzenie dawnych regulaminów biegów i uchwalenie regulaminów zawodów o Mistrzostwo Polski, Wojewódzkich i wreszcie „Dookoła Polski". Tu należy wspomnieć o pomocy łaskawie udzielonej przez członka honorowego W. T.C. p. Jabłczyńskiego. Opracowany został również nowy statut, rozpatrzenie którego było zadaniem zwołanego Nadzwyczajnego Zebrania.

Na Mistrzostwo Świata w 1925 roku, które się odbyło w Amsterdamie, Zarząd zorganizował ekspedycję, złożoną zezawodników: pp. F. Szymczyka, Łazarskiego, M. Langego i S. Podgórskiego. Jednocześnie tamże odbył się kongres U. C. J., na którym Z. P. T. K. reprezentował p. Tiehle.

Spraw między zrzeszonemi w Związku towarzystwami, do rozpatrywania których powołany jest Zarząd, było niewiele. Wszystkie były załatwione pomyślnie, pozwalając stwierdzić tą spójnie, jaką jesteśmy. Nie można zapomnieć i o pracy rezrezentacyjnej Zarządu — był on wszędzie tam, gdzie tego okoliczności wymagały.

Miarą żmudnej pracy zarządu może posłużyć ilość załatwi nej korespondencji: przyjęto i rozpatrzono przeszło 1100 kores, wysłano 320 (tyle co za 4 lata ubiegłe), 235 legitymacji i około 600 komunikatów. Razem około 1200 ekspedycji pocztowych.

W zakończeniu sprawozdania ogólnego p. Bodalski wyraził żal, że nie wszyscy członkowie Związku pamiętają, że korzyści, płynące z udziału w gromadzie kolarskiej, nakładają również obowiązki, które spełniać trzeba. Dotyczy to odpowiedzi jakich, zdarzało się, Zarząd nie otrzymał na swoje korespondencje. Przedewszystkiem nieodsyłanie wypełnionych kwestjonarjuszy przeszkodziło tak ważnej dla kolarstwa pracy, jak wydanie kalendarza Z. P. T. K. na rok 1926 i historji kolarstwa. Dalej — zaleganie w opłacaniu składek, które w Związku przybrało poważne rozmiary, powoduje trudności finansowe.

Na przyszłość, p. Bodalski, przewidując dalszy rozrost Związku, zaleca większe prerogatywy wykonawcze dla Zarządu przy uchwaleniu nowego statutu, aby praca szła sprężyście. P. Prezes Bodalski zawiadamia o powołaniu do życia organu Z. P. T. K. „Kolarz Polski", prosząc o poparcie wydawnictwa, które może być dużą pomocą organizacyjną.

b) Sprawozdanie sportowe odczytał p. kapitan Wojtkiewicz. Wymieniając wyniki biegów o mistrzostwa w poszczególnych województwach kap. Wojtkiewicz zaznaczył, że najlepszy czas 3 g. 16 m. na 100 klm. osiągnął p. Ziembicki, zdobywając Mistrzostwo Woj. Poleskiego. Związek postanowił wydawać jeden żeton specjalny temu kolarzowi, który w biegu o Mistrzostwo wojewódzkie przejedzie 100 klm. w najlepszym czasie na całym terenie Rzeczypospolitej.

Tytuł Mistrza Polski na szosie, w biegu organizowanym przez Związek Cykl. Woj. Śląskiego na przestrzeni 204.9 kl. zdobył p. M. Lange z Pozn. Tow. Cyklistów w czasie 7 g. 25 m. Wynik dobry, zważywszy, że bieg odbywał się w czasie ulewnego deszczu. Jako postęp naszych kolarzy, można podkreślić, że różnice między przybywającymi do mety były zaledwie kilkuminutowe.

Związek zorganizował po raz pierwszy bardzo trudny pod względem organizacyjnym wyścig „Dookoła Woj. Warszawskiego", na przestrzeni 650 klm., w trzech etapach. Bieg taki ma duże znaczenie państwowe, jak również szerzy propagandę sportu kolarskiego między ludnością. I tutaj rezultaty świadczą o postępach naszych kolarzy na szosie: do biegu stanęło 42 zawodników, z których 23-ch, a więc przeszło 50% tak trudny i wyczerpujący bieg ukończyło.

Kończąc sprawozdanie, kap. Wojtkiewicz zawiadomił zebranie o sukcesie, jaki osiągnęli w dniu 4-ym lipca kolarze polscy. Drużyna, złożona z pp.: Langego, Szymczyka, Podgórskiego i Oksiutycza przebyła w biegu drużynowym przestrzeni 4000 metrów w rekordowym czasie 5 m. 9 sek. dotychczas nigdzie nie notowanym.

Sprawozdanie sportowe uzupełnił p. Tiehle, podając szczegóły z ekspedycji naszych kolarzy do Amsterdamu na Mistrzostwo Świata i z wyścigu o „Naramiennik Polski" na torze w Łodzi.

c) Z koleji sprawozdanie kasowe odczytał p. Wadowski. Rachunek działalności za 1925 rok, bilans zamknięcia i preliminarz budżetu na 1926 rok został każdemu z uczestników zebrania doręczony w odbitce. Skarbnik rów-

nież wskazuje na ten ujemny czynnik, jakim jest złe opłacanie składek przez członków. Zamiast zł. 2600 wpłacono tylko zł. 1400, ale niestety dopiero w końcu roku, co było powodem trudności przy organizowaniu biegów, a zwłaszcza „Dookoła Woj. Warszawskiego". Przechodząc do preliminarza 1926 rok, w którym przewidziano niedobór w sumie zł. 7710.—, p. Wadowski wyjaśnia, że powodem tak wysokiego niedoboru jest w przewidywaniu koszt zorganizowania tak wielkich zawodów, jak bieg „Dookoła Polski". Staje się koniecznością zdobycie funduszów na ten cel po za Związkiem, w przeciwnym razie bieg nie odbędzie się

5. Po sprawozdaniu Zarządu p. Protze w Imieniu Komisji Rewizyjnej odczytał protokuł, stwierdzający, że znaleziono dowody kasowe i księgi rachunkowe w należytym porządku.

Zebranie przechodzi do dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu. W sprawach ogólnych interpelują Zarząd pp.: Rudnicki, Thiele i Hoczner. Zadawalniających wyjaśnień udzielają pp. Bodalski i Szymczyk, w szczególności p. Szymczyk komunikuje, że Z. Z. na skutek poczynionych przez Związek kroków i starań, uchwalił opinje swe o towarzystwach wydawać po porozumieniu się ze stroną zainteresowaną. W sprawach sportowych pierwszy zabiera głos p, Niemczyński z Radomia, informując się, dlaczego Rad. Klub. Sport. nie otrzymał jeszcze żetonów 3 maja za biegi sztafetowe. Pan Szymczyk wyjaśnia, że Z. P. T. K. po za czynnością opinjodawczą wpływu na termin rozdania żetenów przez województwa nie ma.

P. Hoczner podkreśla sumienność sprawozdania sportowego, ale wyraża życzenie, żeby obejmowało ono również pracę towarzystw mniejszych, W odpowiedzi pp Bodalski i Szymczyk wskazują, że sprawozdanie obejmuje tylko biegi, organizowane przez Związek, lub te, organizację których Związek zalecił poszczególnym towarzystwom.

Wreszcie kap. Wojtkiewicz informuje zebranych o mających się odbyć w dn. 3 maja biegach sztafetowych z różnych miast Rzeczypospolitej z depeszami, wyrażającemi hołd dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, które będą doręczone w Belwederze. Kap. Wojtkiewicz prosi, aby delegaci zawiadomili towarzystwa, o biegach, celem zadeklarowania ich udziału.

Preliminarz budżetowy wywołuje wnioski p, Hocznera, jak pokryć niedobór zł. 7710.—, a więc starania o subsydja dzienników, fabryk rowerowych i inne. Po zapewnieniu p. Bodalskiego, że Zarząd wyczerpie wszystkie źródła, aby zdobyć fundusze na zorganizowanie biegu „Dookoła Polski", p. Hoczner stawia wniosek udzielenie Zarządowi absolutorjum, co zebrani jednomyślnie przyjmują

Z ogólnym aplauzem spotkały się również wnioski: p. Rutkowskiego, aby wyrazić Zarządowi podziękowanie p. Hocznera, aby podziękować p. Tiehlemu za opiekę nad ekspedycją naszych kolarzy do Amsterdamu.

6. Przechodząc do punktu 6-go porządku dziennego załatwiono wnioski Zarządu:

1-szy „Ogólne Walne Zebranie skreśla z listy członków Piotrk. Tow. Kol. za uporczywe niewypełnianie swych obowiązków w stosunku do Z. P. T. K.".

Wniosek jednomyślnie przyjęty.

2-gi. „Wpisowe dla nowowstępujących członków wynosi dla miejscowości, gdzie już są inne towarzystwa kolarskie, zł. 100 — dla innych zł. 50".

Wniosek ten ma na celu zapobiec rozproszkowaniu towarzystw ze szkodą dla sportu. Na jaskrawy przykład wskazują przedstawiciele Łodzi pp. Tiehle, Cichocki. W dyskusji, ogólnie aprobującej zasadniczą myśl, ale wprowadzającej poprawki, stosownie do miejscowych interesów towarzystw, zabierają głos: pp. Rutkowski, Wojtkiewicz, Krachulec, Hoczner, Michalak, Chyliński, Różański, Szymczyk. Po zamknięciu dyskusji na wniosek p. Cichockiego, wniosek Zarządu przechodzi 79 głosami. Przeciwko wnioskowi — 31 głosów.

7. Do punktu 7-go porządku dziennego zgłosiły szereg wniosków następujące towarzystwa:

Krakowski klub Cyklistów i Motorzystów Lwowskie Tow. Kolarzy i Motorzystów, Sekcja Kolarska Łodzi. Żyd. Tow. „Bar-Kochba". Sekcja Kolarska Rad. K. Sportowego. Towarzystwo Kolarzy we Włocławku „Victoria" w Częstochowie.

Związek Cyklistów Województwa Śląskiego.

Sekcja Cyklistów i Mot. "Makkabi" w Krakowie.

„Union" w Łodzi.

W imieniu Zarządu wyjaśnień w sprawie wniosków, oświetlających stanowisko Zarządu, udziela p. Szymczyk. Uchwalono wniosek tow. „Victoria" w Częstochowie z poprawką p. Berwata: „Zarząd Z. P. T. K. zwróci się do W. T. C. z prośbą, aby urządzać na Dynasach co rok, o ile to możliwe, „dzień prowincjonalny" wyścigów torowych, przyczem towarzystwa opłacają zawodników, a W. T. C. daje nagrody".

Dłuższą dyskusję wywołał wniosek T. K. we Włocławku w sprawie zwrotu kosztów i utrzymania zawodników. przybywających na zawody do poszczególnych towarzystw. Pan prezes Bodalski wskazuje, że regulamin Związku daje towarzystwom dostateczną ochronę, określając to maksimum, jakiego może zawodnik żądać. Przemawiają pp. Różański, Szymczyk, Niemczyński, Hoczner Jankowski. W głosowaniu przyjęto status quo, czyli oparcie o regulamin. Z kolei dyskutowano nad wnioskiem o zabezpieczeniu poparcia dla organu Z. P. T. K. „Kolarz Polski". Przeszły wnioski: 1) *„każdy licencjonowany zawodnik obowiązany jest prenumerować „Kolarza"*. 2) *„Zarządy zrzeszonych towarzystw są obowiązane rozpowszechnić po 5 egzemplarzy każdego numeru „Kolarza Polskiego"*.

Wniosek „Mąkkabi" w Krakowie w sprawie sędziów, zmodyfikowany przez p. Bodalskiego, przeszedł w brzmieniu: „Z. P. T. K. poleca p. A. Hocznera, jako kwalifikowanego sędziego do zawodów kolarskich na okrąg Krakowski".

Przyjęto wniosek „Unionu": „zwrócić się do Z. Związków z przedstawieniem, że tworzenie dużej ilości kolarskich towarzystw i sekcji w jednej miejscowości, rozprasza wysiłki, powoduje anemję finansową, a więc jest szkodliwe. Prosić Związek Związków o podjęcie, o ile to możliwe, starań u władz administracyjnych, aby zatwierdzenie statutów nowopowstających tow. i sekcji kolarskich utrudniały tam, gdzie identyczne towarzystwa już istnieją". Związek Cyklistów Województwa Śląskiego wystąpił z trzema wnioskami:

1-szy: „uchwala się ubezpieczenie kolarzy, będących członkami Z. P. T. K. i biorących udział w zawodach" Uznano sprawę za godną najpilniejszej uwagi i polecono Zarządowi zebrać potrzebne informacje, tyczące premji asekuracyjnych.

2-gi: „uchwala się delegowanie oficjalnych sędziów na wszystkie zawody mistrzowskie" Wniosek ten zalecono Zarządowi, jako dezyderat, o ile zainteresowane towarzystwa będą mogły pokryć koszty podróży sędziego.

3-ci: „uchwala się wprowadzenie drużynowych zawodów o mistrzostwa".

Aczkolwiek zasadniczo wniosek ten zyskał poklask ogólny, formalnej uchwale stanęła na przeszkodzie kwestja funduszów, potrzebnych na zorganizowanie zawodów.

8. Przechodząc do ostatniego punktu porządku — wyborów, prezes Bodalski odczytuje listę członków Zarządu, których kadencja się nie ukończyła. Jednocześnie komunikuje zebranym o swej nieodwołalnej rezygnacji ze stanowiska prezesa. W tym momencie w imieniu członków Zarządu p. Szymczyk stawia wniosek nagły o uznaniu p. prezesa Bodalskiego członkiem honorowym Z. P. T. K. Jednocześnie uznano nagłość wniosku, poczem p. Bodalski składa przewodnictwo w ręce p. Cichockiego. Pan Cichocki udziela głosu p. Szymczykowi, który referuje wniosek członków Zarządu, wyliczając zasługi p. Bodalskiego dla sportu kolarskiego i wykazując jego ofiarną pracę na stanowisku organizatora i prezesa Z. P. T. K. Zebrani wniosek przyjmują przez aklamację.

Wobec spóźnionej pory i zdekompletowania quorum uchwalono odłożyć wybory do następnego Walnego Zebrania, w celu uchwalenia nowego statutu Przyjmując pod uwagę rezygnację prezesa Bodalskiego, zebrani proszą p. wice-prezesa Pawińskiego, aby do czasu nowych wyborów pełnił obowiązki prezesa, na co p. Pawiński proponuje, aby Zebranie upoważniło Zarząd do kooptowania pewnych osób dla współpracy, co zebrani przyjmują, i o godz. 9-ej wieczorem, wobec wyczerpania porządku dziennego posiedzenie ogłasza za zamknięte.

Przewodniczący Walnego Zebrania
*Mieczysław Bodalski.*

Sekretarz Walnego Zebrania
*W. Zagoździński.*

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Ordynacka Nr. 7 m. 3, tel. 411-22, 184-56. Konto P.K.O. 7752.

Redaktor odpowiedzialny **Mieczysław Bodalski**. Wydawca **Wacław Rokosz.**

Odbito czcionkami „Drukarni Społecznej", Warszawa, pl. Grzybowski 3|5, tel. 205-80.